Rok X. Nr. 187 | Sosnowiec, piątek 12 lipca 1935 roku. | Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94.
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 598; DĄBROWA, 3-go Maja ... tel. 277; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościu... tel. 16.

Po rozwiązaniu sejmu i senatu

Co będą robili marszałkowie Switalski i Raczkiewicz

WARSZAWA, 11.7. (wł.) Po rozwiązaniu izb parlamentarnych gmachy sejmu i senatu wolno pustoszeją. Byli posłowie i byli senatorowie, korzystając z kilku jeszcze dni, w czasie których legitymacje poselskie i senatorskie upoważniają do korzystania z bezpłatnego przejazdu kolejami, opuszczają Warszawę, by skorzystać jeszcze z ostatniej już okazji i na prowincji pozałatwiać wszystkie swoje sprawy.

W kuluarach spotyka się tylko poszczególnych posłów i senatorów, którzy zajęci są likwidowaniem swoich klubów, uporządkowaniem archiwów itd.

Zgodnie z nową konstytucją marszałkowie sejmu i senatu utraciwszy swe prerogatywy, jakie posiadali, po przekazaniu administracji gmachów dyrektorom biur sejmu i senatu, nie zajmują się już sprawami byłych izb.

Jak słychać marszałek Świtalski udaje się teraz na wywczasy letnie, poczem dopiero obejmie jakieś stanowisko państwowe

Co do marszałka senatu, p. Raczkiewicza, to, jak wiadomo, obejmując stanowisko marszałka i będąc wówczas wojewodą wileńskim, otrzymał urlop z ministerjum spraw wewnętrznych na czas piastowania przewodnictwa Izby.

Obecnie z chwilą, gdy senat został rozwiązany, marsz. Raczkiewiczowi kończy się automatycznie przyznany mu przez ministerjum spraw wewnętrznych urlop.

W związku z tem krążą uporczywe pogłoski, że marszałek Raczkiewicz wróci do służby administracyjnej i obejmie jedno z województw.

Wskazują na Kraków — województwo dziś wakujące oraz ewentualnie na Wilno, gdzie marszałek Raczkiewicz przez dłuższy czas zajmował stanowisko wojewody.

Mówią też, iż nie jest wykluczone objęcie przez p. Raczkiewicza ambasady Rzeczypospolitej w Waszyngtonie.

Sprawa ta, jak słychać, w niedługim czasie zostanie rozstrzygnięta.

* * *

Po rozwiązaniu izb ustawodawczych, zgodnie z nową konstytucją, wybory muszą być rozpisane najpóźniej w ciągu 30-tu dni i przeprowadzone w ciągu dni 54-ch.

W ten więc sposób najwcześniej wybory mogłyby się odbyć 8 września, a najpóźniej 13 października.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa wybory rozpisane zostaną tak, aby w każdym razie odbyły się we wrześniu.

PŁK. LA ROCQUE.



Płk. La Rocque — przywódca niebieskich koszul we Francji — zarządził generalną mobilizację swych zwolenników w niedzielę w Paryżu.

3 fabryki łódzkie w płomieniach

Olbrzymie straty spowodował pożar

ŁÓDŹ, 11. 7. (wł.) W fabryce Chęcińskiego przy ul. Bandurskiego wybuchł pożar w tkalni. Przybyła na miejsce straż ogniowa zdołała pożar ugasić i nie dopuściła do rozprzestrzenienia się ognia na inne lokale. Pastwą płomieni padły krosna i inne maszyny.

Gdy strażacy wracali od pożaru, zaalarmowani zostali wiadomością o nowem niebezpieczeństwie, w jakiem znalazła się fabryka Polońskiego — Gdy przybyli na miejsce, zastali groźną sytuację. Ogień objął już dwa piętra; paliła się także mieszczące się w tym gmachu tkalnia Kahlera. Po uciążliwej akcji ogień zdołano stłumić.

Podczas gaszenia ognia kilku strażaków zostało poparzonych. Straty są bardzo wielkie, bowiem w obu fabrykach zniszczone zostały maszyny i część towarów.

W niespełna godzinę później nastąpił trzeci alarm. Przy ul. Południowej paliła się pończoszarnia Frankentala. Straż zdołała uratować fabrykę od zupełnego zniszczenia. Ogień strawił jedynie urządzenie wykończalni.

Min. Beck jedzie do Helsingforsu

WARSZAWA, 11. 7. (wł.) Z Helsingforsu donoszą, że prasa fińska zapowiada wizytę ministra spraw zagranicznych, p. Józefa Becka w Helsingforsie na pierwszą połowę sierpnia.

Włochy zakupują zboże

BERLIN, 11. 7. PAT. N. B. I. donosi z Bukaresztu: Poseł włoski w Bukareszcie odbył z rumuńskim ministrem przemysłu i handlu rozmowę, w której oświadczył, że rząd włoski postanowił nabyć w Rumunji większą partję zboża dla wojska włoskiego w Afryce. Administracja rządu włoskiego zakupiła w Constanzy większą partję pszenicy i kukurydzy, które zostały wysłane do Afryki.

Napad na konsula włoskiego w Abisynji

RZYM, 11. 7. (wł.) Agencja Stefani donosi, że konsul włoski w Harrarze udając się autem do Diredaua spotkał w drodze grupę żołnierzy abisyńskich pod dowództwem oficera, którzy usiłowali zatrzymać konsula, obrzucając go obelgami i zajmując wyzywającą postawę.

Popołudniu tego samego dnia wydarzył się w Harrarze nowy wypadek. Mianowicie strażnik konsulatu włoskiego, tuziemiec, udając się na pocztę otoczony został przez 20 osobników, wśród których znajdowali się również członkowie gwardji municypalnej i żołnierze w uniformach. Osobnicy ci pobili kamieniami i pałkami strażnka włoskiego. W związku z obu temi wydarzeniami poseł włoski w Addis Abeba założył energiczny protest u rządu abisyńskiego.

Plebiscyt w Grecji

ATENY, 11. 7. Izba powzięła uchwałę, według której w plebiscycie który odbyć się ma przed 15 listopada naród grecki wypowie się, czy woli ustrój republikański, czy też demokratyczny z królem na czele.

Generalna czystka na uniwersytetach niemieckich

BERLIN, 11. 7. Urzędowo ogłoszono listę profesorów wyższych uczelni niemieckich, którzy zwolnieni zostali ze swych stanowisk. Lista obejmuje 16 nazwisk. Komunikat urzędowy nie podaje przytem przyczyn zwolnienia ani żadnych komentarzy. Przypuszczać jednak należy, że zwolnienia nastąpiły w wykonaniu zapowiadanej już dawno przez min. Fricka, jak również przez min. Rusta czystki w wyższych uczelniach i usunięcia elementów niestosujących się do wymagań ideowych, jakie stawia partja narodowo - socjalistyczna.

„Żydom wstęp wzbroniony“

BERLIN, 11. 7. Jak donosi niemieckie biuro informacyjne w nadreńskiem kąpielisku Duerkheim wywieszono u wejścia do domu zdrojowego tabliczkę z napisem: „Żydom wstęp wzbroniony“.

Również hotele miejscowe nie przyjmują kuracjuszy żydowskich.

Spory graniczne sowiecko-mandżurskie

TOKIO, 11. 7. — Ambasador sowiecki Jurenjew odwiedził wczoraj ministra spraw zagranicznych Hirotę, któremu zakomunikował, iż rząd sowiecki przyjmuje propozycje Hiroty co do powołania komisji granicznej dla załatwienia sowiecko - mandżurskich spraw granicznych.

Tysiące ofiar powodzi w Chinach

Całe prowincje zalane

SZANGHAJ, 11. 7. PAT. Powódź w prowincji Honan pociągnęła za sobą wiele ofiar. I tak w jednem tylko mieście Yen - Szi - Szien zginęło 5.000 ludzi.

Miasto Hu - Eyszin w północnej części prowincji Honan stoi całkowicie pod wodą. I tutaj zginęło wielu ludzi. Cała połać kraju pomiędzy Hankou a I-Czang przedstawia jakby wielkie jezioro z wystającemi jak wyspy miastami. W Yung - Yang zburzonych zostało 600 domów.

W mieście I-Czang postradało życie 400 ludzi. Ubiegłej nocy woda wdarła się nagle do miasta Yen - Sze, którego mury runęły jak domek z kart. Przeszło 2000 ludzi, których katastrofa zastała w łóżkach, zginęło. Panuje obawa nowej powodzi w północnych Chinach, gdyż rzeka Yung - Ting gwałtownie wzbiera. Marszałek Czang Kai - Szek zorganizował komisje prowincjonalne w celu niesienia pomocy ofiarom powodzi.

Trzęsienie ziemi w Japonji

TOKIO, 11. 7. PAT. W mieście Szizuka podczas trzęsienia ziemi zginęło 24 osób, a 59 odniosło rany. 50 domów zawaliło się.

Strzał przed mikrofonem

MOSKWA, 11. 7. Niezwykłego samobójstwa dokonał w Teodozji młody poeta sowiecki Wirkin. Zaproszony przez radjostację do wygłoszenia odczytu Wirkin stanął przed mikrofonem. Rozpoczęto audycję, lecz po kilku minutach speaker usłyszał, że Wirkin mówi do mikrofonu jakieś urywane zdania, nic wspólnego nie mające z tematem odczytu.

Gdy speaker wszedł do sali odczytowej, Wirkin wyjął z kieszeni rewolwer i strzelił sobie w skroń. Poeta padł trupem na miejscu.

Samobójczy zamach cenionego poety ma tło romantyczne.

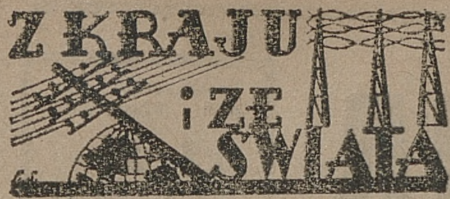
Dyrektor, który podpala przedsiębiorstwa

Aresztowanie sprytnego kombinatora

BERLIN, 11. 7. PAT. N. B. I donosi z Tallina: W związku z pożarem na wyspie Koppel, władze estońskie poleciły aresztować dyrektora fabryki skrzyń „Victoria“, na terenie której wybuchł pożar, istnieje bowiem podejrzenie, że aresztowany dyrektor Behrmann podpalił fabrykę, aby podjąć wysoką premję asekuracyjną — Podejrzenie jest tem większe, że w ciągu ostatnich lat wybuchło kilka pożarów w przedsiębiorstwach, znajdujących się pod dyrekcją Behrmanna.

Zagadkowy zgon w więzieniu

TYLŻA, 11. 7. PAT. Skazany w t. zw. procesie kłajpedzkim nauczyciel Schirmann, zmarł w poniedziałek w więzieniu kowieńskiem. Jak podaje niemieckie biuro informacyjne na zapytania o przyczynie śmierci Schirmanna władze litewskie nie udzieliły odpowiedzi.



ZJAWA PSA ZABITEGO W 18 WIEKU UKAZUJE SIĘ W PAŁACU.

WARSZAWA, 11.7. W warszawskiem Tow. metapsychicznem odbędzie się w tych dniach interesujący seans z udziałem znanych spirytystów.

Badana ma być sprawa ukazującego się na ul. Miodowej widma dużego psa.

Major C. mieszkał w dawnym pałacu Igelströma przy ul. Miodowej.

W mieszkaniu tem przebywała również matka majora, siostra jego i brat oraz kolega, lekarz lwowski dr. T. Pewnego wieczora, major, wchodząc po schodach, spotkał wielkiego czarnego doga. Przypuszczając, że pies należy do któregoś z sąsiadów, nie zwrócił na niego uwagi. Spotkania zaczęły się jednak powtarzać coraz częściej, co wkońcu zainteresowało majora, który zwrócił się do dozorcy z zapytaniem do kogo wspaniały pies należy.

Dozorca stwierdził, że pies ten do nikogo nie należy, lecz od czasu do czasu od wielu lat ukazuje się pałac. i wielu mieszkańców wystraszonych wyprowadziło się z tego domu. Major bliżej zainteresował się tą sprawą. Spotkawszy psa, chciał go zatrzymać, lecz pies rozwiał się jak zjawa. Powtórzyło się to kilka razy. Stwierdzono obecnie, że kiedyś na wieczorku u Igelströma pijany rosyjski generał zastrzelił wspaniałego doga.

Pozatem mieszkańcy domu, ludzie bardzo poważni, twierdzą, że często słyszą na dziedzińcu tętent koni, lecz nic nie widać.

Major C. powiadomił o tem zjawisku tow. metapsychiczne, które postanowiło zająć się bliżej tą sprawą i w tym celu zwołano właśnie specjalny seans.

STALIN USUWA PARTJĘ KOMUNISTYCZNĄ OD WŁADZY.

MOSKWA, 11.7. W życiu politycznem i gospodarczem Unji sowieckiej zarysowują się od dłuższego czasu głębokie zmiany które zdają się wskazywać na bliską przebudowę całego ustroju.

W pierwszym rzędzie obserwuje się już od blisko pół roku powolne, lecz konsekwentne wypieranie partji komunistycznej i jej organizacyj z dotychczasowej dominującej roli we wszystkich dziedzinach życia publicznego i zawodowego. Jest to najnowsza tendencja, która z każdym dniem przybiera na sile i której bezpośrednim inicjatorem jest wedle wszelkiego prawdopodobieństwa sam Stalin.

Cały szereg wydarzeń w ostatnim czasie potwierdza w całej rozciągłości istnienie takiej tendencji. Ostatnim krokiem w tym kierunku była nagła decyzja centralnego komitetu Komsomołu odebrania wszystkim organizacjom zawodowym młodzieży komunistycznej ich dotychczasowej szerokich kompetencyj w rolnictwie, przemyśle i komunikacji.

TYLKO POLSKA MOŻE ZAŁATWIĆ SPRAWĘ KŁAJPEDY!

RYGA, 11.7. Prasa łotewska donosi, że konferencja ministra spraw zagr. Litwy Łozorajtisa nie przyniosła w sprawie Kłajpedy pożądanych wyników.

Jest jednak nadzieja, że sprawę tę uda się załatwić ministrowi Beckowi, który jeszcze w bieżącym miesiącu ma wyjechać do Paryża z rewizytą.

1000 LUDZI ZGINĘŁO OD BOMB LOTNICZYCH.

TOKIO, 11.7. Według doniesienia prasy, gubernator miasta Sinklang (chiński Turkiestan), gen. Szeng - Szitsai dokonał ataku lotniczego na miasto Uljasutaj, ważne centrum handlowe w zachodniej Mongolji i po dłuższej walce zdobył je. Podczas ataku bombowego z samolotów zginęło około 1000 mieszkańców miasta.

Prasa japońska informuje, iż gen. Szeng - Szitsai zaatakował miasto Uljasuttaj, ulegając wpływom sowieckim, gdyż zawsze uchodził za sprzymierzeńca Rosji sowieckiej która za wszelką cenę pragnie umocnić i rozszerzyć swe wpływy we wnętrzu Azji. Podobno atak wykonany został przy pomocy samolotów sowieckich.

Miasto Uljasutaj do roku 1933 należało do związku republik sowieckich.

Zmarły, po którym nie noszą żałoby

Zagadka zgonu pułk. Lawrencea

Dziennik paryski „Le Journal“ ogłasza artykuł p. Aleksandra Petit o wynikach jego dochodzeń na temat zgonu podpory angielskiego wywiadu zagranicznego pułk. Lawrencea, który w połowie maja padł jakoby ofiarą wypadku motocyklowego, istnieje jednak podejrzenie, że śmierć ta była fikcją, mającą na celu ułatwienie mu dalszej działalności.

P. Aleksander Petit rozpoczyna od nakreślenia obrazu obecnych stosunków w Abisynji i żywej agitacji, rozwijanej wśród krajowców w tych częściach kraju, które są domeną wpływów angielskich. Ci, którzy na miejscu obserwują ową agitację, widzą w niej metody bardzo znane, te same, któremi w Palestynie zwalczano wpływy francuskie, a wielu utrzymuje, że wszystko odbywa się tak, jakgdyby pułk. Lawrence z „Intelligence Service“ nie umarł.

Trudno zaprzeczyć — czytamy dalej — że uważne zbadanie okoliczności, towarzyszących śmierci pułk. Lawrencea, wykazuje jasno, iż wszystko odbyło się tak, jakgdyby chciano pochować pod jego nazwiskiem ofiarę banalnego wypadku motocyklowego, dobrze dobraną, gdyż nieznaną i prawdopodobnie pozbawioną rodziny.

Żaden dziennikarz nie był obecny przy ostatnich chwilach motocyklisty Shawa, o którym utrzymują, że był to Lawrence i z wyjątkiem trzech, czy czterech agentów Intelligence Service nikt, absolutnie nikt, nie widział go umierającego, zwłoki zaś pochowano tak, że znowu nikt ich nie oglądał.

W poniedziałek, 13 maja 1935 r. na jednej z szos w południowej Anglji motocyklista, chcąc wyminąć cyklistę, uległ straszliwemu wypadkowi. Nieprzytomnego przewieziono do szpitala wojskowego w Wool gdzie lekarze stwierdzili liczne pęknięcia czaszki.

W mniejwięcej 48 godzin po wypadku dzienniki doniosły, że ów motocyklista miał przy sobie dokumenty na nazwisko Shawa, żołnierza 2-giej klasy, lecz, że w istocie był nim pułk. Lawrence z Intelligence Service, głośny w całym świecie z powodu swej roli podczas i po wojnie.

Te same dzienniki podkreślały, że przed pokojem pułk. Lawrencea postawiono natychmiast żołnierzy z bagnetami na karabinach i nie dopuszczono do rannego żadnych odwiedzających.

Wypadek ten wywołał duże wrażenie w całej Anglji, w której żywiono dla Lawrencea głęboki podziw i szacunek. Wówczas jednak, gdy ranny przez sto czterdzieści godzin walczył w szpitalu ze śmiercią, władze zachowały co do jego stanu najzupełniejsze milczenie.

Dopiero w niedzielę, 19 maja dzienniki przyniosły wiadomość o jego śmierci, która nastąpiła tegoż dnia o ósmej rano. Jednocześnie tłumaczyły bardzo szczegółowo, że Lawrence, fantasta i mizantrop, chciał, aby go pozostawiono w spokoju i dlatego żył od pewnego czasu samotnie w wiosce Cludshills koło Moreton pod nazwiskiem Shawa, żołnierza drugiej klasy.

Dlaczego taka zmiana nazwiska? Niewątpliwie Lawrence posiadał tyle wpływów, aby móc to uczynić za zgodą władz wojskowych, ale nazwisko Lawrence jest wystarczająco rozpowszechnione w Anglji, aby nie ściągać na siebie uwagi, o ile nie poprzedza go tytuł pułkownika.

Wybór rannego był doskonały, ponieważ, choćby jakimś cudem pozostał przy życiu, nie mógłby w każdym razie mówić. Komunikat urzędowy, rozesłany do pism w niedzielę wieczorem, stwierdzał, że „ranny“, którego mózg był dosłownie poszarpany, gdyby pozostał przy życiu, nie odzyskałby nigdy mowy i utraciłby niemal całkowicie wzrok“.

Istnieją jednak inne jeszcze dziwne szczegóły tej tragedji:

Przedewszystkiem złożenia do trumny dokonano w pokoju szpitalnym pod strażą uzbrojonych żołnierzy. W zamkniętej już trumnie przewieziono zwłoki pułk. Lawrencea do Cludshills i pochowano na cmentarzu starego kościoła w Moreton.

Po drugie pogrzeb owego człowieka, tak bardzo zasłużonego dla państwa, odbył się bez żadnych uroczystości, bez asysty wojskowej, bez udziału wybitnych osobistości z armji, których Lawrence był tak cennym współpracownikiem. Kilka zaledwie osób, które nie mogły niczego podejrzewać, ani niczego zobaczyć, towarzyszyło skromnemu obrzędowi. Ogłoszono, że Lawrence życzył sobie tego.

A wreszcie fakt, że Lawrencea pochowano pod nazwiskiem Shawa.— Czyżby obawiał się, że nawet w grobie prześladować go będą wielbiciele? Czy może inaczej trzeba było pochować Shawa dlatego, że Shaw zginął?

Powie ktoś, że Lawrence miał rodzinę. Istotnie miał. Istnieje brat, który dopuszczono do szpitala i do udziału w pogrzebie. Ten wie. Drugi brat, misjonarz w Chinach, znajdował się wraz z matką na okręcie w drodze do Anglji. Ich po powrocie musiano zawiadomić o istotnym stanie rzeczy, ale nie ujawnili tego, co wiedzą i nie ujawnią prawdopodobnie nigdy. Ale ani matka, ani bracia Lawrencea nie noszą po nim żałoby.

Intelligence Service zaprotestuje zapewne przeciwko temu, co nazwie niemądrą legendą. Wie ona dobrze, że chyba niezwykły jakiś wypadek mógłby odsłonić tajemnicę tej tragedji, tak starannie zamglonej.

400 tysięcy żołnierzy w Afryce

potrzebuje Mussolini, by podbić Abisynję

LONDYN, 11. 7. — Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraphu“ dowiaduje się, że dowódcy włoscy w Afryce zawiadomili Mussoliniego, iż mając mniej, niż 400.000 żołnierzy, nie mogliby przeprowadzić skutecznego ataku. Mussolini odpowiedział, że podziela to zapatrywanie.

W chwili obecnej liczba wojsk włoskich w Erytrei i w Somali włoskim nie wynosi zapewne więcej, niż połowę tej cyfry. Z tego powodu należy uważać doniesienia o bliskiej ofenzywie włoskiej za nieuzasadnione.

Korespondent twierdzi dalej, że Mussolini chciałby ustanowić w Abisynji władzę wojskową, na wzór władzy francuskiej w Marokku. Prawdopodobnie Francja obawia się następstw tego planu bardziej, niż Wielka Brytanja.

Generalny sekretarz ligi narodów. Avenol, wyraził życzenie, by wielkie mocarstwa zrobiły wszystko, by uzyskać porozumienie, zanim sprawa znajdzie się przed ligą narodów. On zdaje sobie całkowicie sprawę z niebezpieczeństwa zniszczenia całego systemu ligi narodów, wskutek nieprzemyślanego albo zbyt pospiesznego działania. W Londynie oświadczą się, że nie należy przykładać zbyt wielkiej wagi do załamania się rokowań rozjemczych w Scheveningen. Zrazu istniał zamiar, by zwołać ligę narodów na dzień 27 lipca, celem zamianowania sądu rozjemczego. Pierwotny zamiar stracił jednak w dużej mierze swą doniosłość, ponieważ obecna kwestja sporna sięga o wiele dalej.

W każdym razie rada ligi narodów zbierze się 25 sierpnia, jeśli nie uzyska się wcześniej żadnego porozumienia.

Koło krateru Kopernika na księżycu

wyląduje amerykański inżynier

BUDAPESZT, 11. 7. — Od kilku dni bawi tu inżynier Ronald C. Winston, asystent znanego amerykańskiego konstruktora rakiet prof. Goddarda, który udzielił przedstawicielom prasy sensacyjnego wywiadu na temat pierwszego próbnego lotu rakietowego na księżyc, który odbyć się ma jeszcze w roku bieżącym.

Inż. Winston oświadczył, że rakieta do tego lotu już jest gotowa. Została ona zbudowana oczywiście w Ameryce, gdyż tylko tam można znaleźć fundusze na tego rodzaju projekty.

Szczegóły konstrukcyjne rakiety, która waży 247 kg. i posiada długość 15 metrów, trzymane są w tajemnicy.

Pewną trudność przedstawia tylko jeszcze kwestja, w jaki sposób organizm ludzki zareaguje na olbrzymią szybkość rozwiniętą przez rakietę. — Natychmiast po starcie będzie ona posiadać szybkość 11.800 metrów na sekundę, zaś po 8-minutowym locie szybkość własna rakiety bez zastosowania ciał wybuchowych wzrośnie do 40.000 km. na godzinę.

Lądowanie na księżycu — zdaniem konstruktora — nie będzie przedstawiało większych trudności, albowiem specjalne przyrządy hamulcowe zezwolą na łagodne opuszczenie się na teren satelity. Prof. Goddard wyznaczył już nawet dokładnie miejsce lądowania, które ma znajdować się w pobliżu krateru Kopernika.

Wkońcu inż. Winston zaznaczył, iż do prof. Goddarda zgłosiło się przeszło 40 bogatych amerykanów, którzy ofiarują wielkie sumy za „bilet jazdy“ na księżyc.

60 miljonów na regulację rzek

Budowa zbiorników i ochrona przed powodzią

Komitet ekonomiczny ministrów na ostatniem swem posiedzeniu przyjął plan robót wodnych na okres 1935-36.

Sumy przeznaczone na inwestycje wodne z budżetów administracji państwowej, z funduszu pracy i pożyczki inwestycyjnej, wynoszą około 60 milj. złotych.

Komitet ekonomiczny uznał za konieczne przeprowadzenie w pierwszym rzędzie tych inwestycyj wodnych, które mają najważniejsze znaczenie gospodarcze w szczególności zaś zmierzają do zabezpieczenia przed klęską powodzi i zatrudniają znaczną liczbę bezrobotnych. Przyjęty przez komitet ekonomiczny plan przewiduje opanowywanie szkodliwego działania wód płynących zapomocą budowy zbiorników, wykonania budowli regulacyjnych, obwałowywania rzek i potoków przy jednoczesnem w miarę możności wyzyskiwaniu sił wodnych dla celów gospodarczych.

KONTROLA NAD BANKAMI W BELGJI.

PARYŻ, 11.7. Z Brukseli donoszą: Rada ministrów zajmowała się dzisiaj zapowiedzianą przez premjera van Zeelanda ustawą o kontroli nad bankami.

Projekt przedstawiony przez ministra skarbu, uzyskał jednomyślną aprobatę.— Tekst rozporządzenia z mocą ustawy ukaże się w jutrzejszym numerze dziennika urzędowego.

Czwarty sejm spełnił swój obowiązek

Czwarty sejm i trzeci senat skończyły swój żywot. Pięć lat upływa, gdy z woli społeczeństwa został wyłoniony ten parlament — ostatni, oparty na zasadach konstytucji z 17 marca 1921 i ordynacji wyborczej z 28 lipca 1922.

Dekret Prezydenta, rozwiązujący wybrany w r. 1930 parlament, stanowi więc akt państwowy, rozgraniczający dwie ery polskiego parlamentaryzmu. Odchodzi w mroku przeszłości struktura ustawodawcza, która działała w Polsce po dzień dzisiejszy — wchodzi w życie nowa jej forma, oparta o zasady kwietniowej konstytucji i nowej ordynacji wyborów do sejmu i senatu.

Gdy w lecie r. 1930 ukazał się dekret, rozwiązujący wybrany w r. 1928 parlament, Prezydent wskazał na przyczynę tego zarządzenia. Był tą przyczyną fakt że tamten parlament nie był zdolny do spełnienia głównego swego zadania: reformy ustroju państwa, że nie wyłonił z siebie większości którąby to nieodzowne zagadnienie zdołała przeprowadzić.

Wybory w r. 1930 dały parlamentowi tę większość. Społeczeństwo zrozumiało konieczność zmiany wadliwego, na partyjnych rozgrywkach i na wiecznem przeszkadzaniu rządowi polegającego ustroju. Gdy między r. 1928 a 1930 obóz, opowiadający się za ideologją Marszałka Piłsudskiego i Jego postulaty reformy ustroju, był w sejmie reprezentowany przez setkę posłów — to wybory z r. 1930 dały ten rezultat, że blok bezpartyjny współpracy z rządem skupił zdecydowaną większość, bo wynoszącą 249 posłów.

Stanowiło to zatem fundament, na którym wreszcie oprzeć można było gmach nowego ustroju — a zarazem powstaje realna możliwość w sejmie i senacie twórczej pracy dla państwa.

Skład bloku — stwierdził prezes Sławek w swej ostatniej mowie— dał nam możność rozważania rzeczy każdej przy wspólnym stole obrad po wysłuchaniu wielostronnych oświetleń... Skierowując naszą uwagę ku zagadnieniom konkretnym, których rozważenie i przesądzenie nam przypadało, wytężaliśmy naszą myśl na zrozumienie skutków naszych rozstrzygnięć dla poszczególnych grup czy warstw społecznych. Chodziło nam o skutki, a nie o robienie sobie sztucznej popularności....

To była owa metoda pracy, w przeciwstawieniu do metod, panujących w poprzednich sejmach i senatach, jaką większość zainaugurowała. Nie zazdrosne czuwanie nad własną „suwerennością“, nie ubezpieczenie swych partyj przed zarządzeniami władz i nie wieczne fluktuacje międzypartyjne i nie ciągłe kompromisy o ochłapy władzy dla „stanu posiadania“ tej czy owej partji — ale „idea zespolenia i współpracy“ — jak to ostatnio określił prezes Sławek, kiedy mówił:

— Współpraca z rządem nie mogła zawierać innej treści, jak współpraca z państwem, jak koordynacja rozbieżnych interesów i tendencyj, bo dobro zbiorowe, dobro państwa, nakazuje sprzeczności wewnętrzne załatwiać w drodze uzgodnienia, a nie walki.. Słowo „współ“ połączyliśmy z innem niemniej ważnem słowem „praca“.

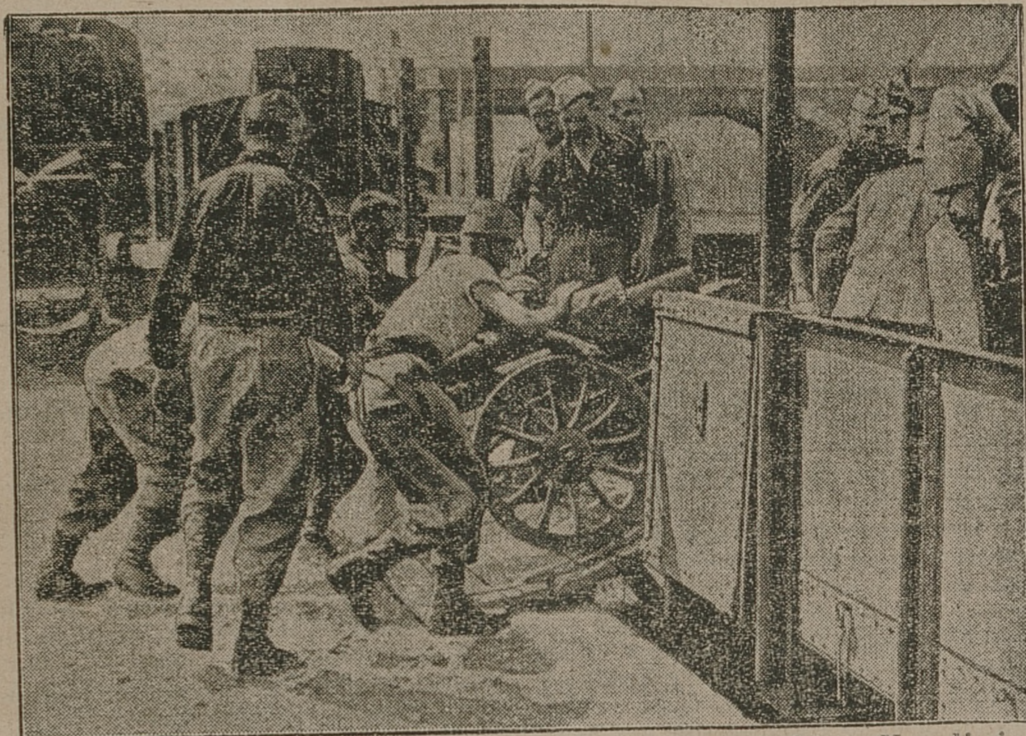
Był to zatem pierwszy w Polsce parlament, który stanął na platformie współpracy, a nie podrywkowej walki, na płaszczyźnie idei zespalających wysiłków, a nie rozbijającej akcji wiecznych antagonizmów, zacietrzewień, podrywek.

A tej pracy w tych 5-ciu latach było aż nadto! Odziedziczył sejm i senat, wybrany w r. 1930, wielkie zadanie przebudowy ustroju. Ale właśnie wtedy, kiedy po raz pierwszy się zbierał, owej późnej jesieni 1930 roku, z tamtej strony Atlantyku, z krainy dolara, przyszło do Europy słowo, które odtąd nie miało zniknąć z dziesiątków miljonów ust, słowo — kryzys... Zaciążyć miało nad światem najgroźniejsze w jego dziejach przesilenie gospodarcze — i ponure to widmo w swym pochodzie ukazało się również i nad Polską...

I tu właśnie okazało sie, jak bezcenne, wręcz zbawcze, było to, że Polska rozporządzała zarówno rządem silnym, jak i parlamentem, zdolnym do pozytywnej, realnej współpracy. I jeśli dziś, po 5-ciu latach, mamy i budżet zrównoważony i pieniądz niewzruszony i uodpornione państwo i społeczeństwo na ciężkie doznania ery kryzysowej — to śmiało możemy powiedzieć: są to następstwa owej współpracy, którą miljony wyborców w r. 1930 wyczuły jako nieodzowną konieczność, gdy zadecydowały przy urnach o takim składzie parlamentu, aby skończyły się smutne czasy kleceenia międzypartyjnych kompromisów, a rozpoczęło istotne i konkretne współdziałanie władz wykonawczych i pracodawczych w państwie.

Dziś ten parament ustępuje z pola. Spełnił swe zadanie dzięki temu, że posiadał w nim większość obóz, działający w imię ideologji Józefa Piłsudskiego.

Nowy parlament będzie oparty o zupełnie inną strukturę. To, co ustępujący z pola parlament zdziałał mimo, że u kolebki jego stała zła konstytucja i zła ordynacja wyborcza — ten sejm i senat, które teraz otrzymamy, realizować będą w całej pełni właśnie dlatego, że powstaną na podwalinach zmienionego i uzgodnionego z potrzebami państwa i społeczeństwa ustroju.



Do Afryki odchodzą nieustannie z Włoch transporty wojska. Na zdjęciu załadowywanie artylerji.

Ongiś i dzisiaj

14 lipca we Francji

Zaczęło się to w niedzielę 12 lipca 1789 roku. Wieść o zwolnieniu przez Ludwika XVI ministra finansów, Nekera, który reprezentował wówczas idee liberalizmu, wzburzyła Paryż. Podniecony tłum zebrał się w parku „Palais Royal“, pałacu ks. Orleańskiego. W powietrzu wisiała burza... O 11 i pół goniec przybywający z Wersalu potwierdza groźną nowinę. Wówczas to Camille Desmoulins opuszcza Cafe de Foy, mieszczące się na terenie „Palais Royal“ a ze szpadą w ręce staje na krześle. Przemawia do publiczności, podnieca do buntu: „Do broni! — woła — Niemcy z Pola Marsowego (chodziło o oddział zaciężny dowodzony przez ks. Lambes, rojalistę) wejdą dziś wieczór do Paryża ,aby urządzić rzeź mieszkańców. Do broni!“

Nazajutrz lud paryski zaczął się gwałtownie zbroić. W ciągu 36 godzin sfabrykowano 50.000 pik. z pałacu Inwalidów zabrano 30.000 karabinów, szable i działa, porozbijano sklepy z bronią. Oddziały wojsk królewskich, które okupowały Pola Elizejskie, cofnęły się, i paryżanie zostaliby panami miasta, gdyby nie... Bastylja. Wzniesiona pod koniec XIV w. dla obrony Paryża u wrót św. Antoniego stała się ostatecznie królewskiem więzieniem dla przestępców stanu „Lokatorami“ Bastylji byli arystokraci, którzy podważali autorytet królewski, pisarze, którzy głosili hasła niezgodne z duchem absolutyzmu, heretycy i ci których na prośbę rodziny więził król, jako uwłaczających honorowi szlacheckiemu. Za Ludwika XVI Bastylja stała się nawet bardzo wykwintnem więzieniem,gdzie traktowano grzecznie więźniów, którzy grali tu w karty pili doskonałe wina, i często przyjmowali wizyty przyjaciół i przyjaciółek. Aczkolwiek Bastylja za Ludwika XVI straciła swe znaczenie groźnego więzienia stanu, uważana jednak była za symbol absolutyzmu.

14 lipca tłum z okrzykiem „Na Bastylję!“ ruszył ku twierdzy, bronionej przez inwalidów i szwajcarów. Po kilku godzinach krwawej walki Bastylja padła. Gubernatora twierdzy, który początkowo poddał się, a potem strzelał do wysłanników ludu, zabito. Ten sam los spotkał większość załogi twierdzy. Ich głowy obnoszono potem na pikach po mieście.

Kiedy wieczorem tegoż dnia ks. de Liancourt doniósł królowi o wzięciu Bastylji, król rzekł z oburzeniem. „Ależ to bunt!“ „Nie, sire, to rewolucja!“... — brzmiała odpowiedź księcia.

Tegoż dnia Lafayette, mianowany dowódcą milicji miejskiej, nadał jej nazwę gwardji narodowej i do dwóch kolorów Paryża, czerwonego i niebieskiego, dodał biały, kolor króla i Francji. Bastylja została zburzona. Z twierdzy nie zstało nic, oprócz kilku kamieni, które dziś jeszcze można oglądać na Quai Celestins nad Sekwaną.

Po raz pierwszy święcono rocznicę zdobycia Bastylji w rok potem, 14 lipca 1790 r. Na gruzach więzienia wywieszono tablice z napisem: „Ici 1 on danse“ („Tutaj tańczy się“). Jako święto narodowe republiki francuskiej ustanowiono ten dzień dopiero w r. 1880.

I dzisiaj ,jak co roku, obchodzić będzie Paryż święto 14 lipca. Ale nie w zwykłym nastroju beztroski i wesołej zabawy na ulicach, placach i w kawiarniach. 14 lipca 1935 roku święcony jest pod osłoną zmobilizowanej policji, gwardji republikańskiej i kilku dywizyj wojska. Niepokój roztoczył swe skrzydła nad stolicą , a w murach jej manifestują dwie wrogie sobie armje cywilne: jedna pod znakiem faszyzmu i walki z parlamentaryzmem, druga pod znakiem obrony demokracji i republiki. Gdyby się armje te zetknęły ze sobą, dojśćby mogło do krwawych zaburzeń, z których narodziłaby się może wojna domowa. Rozdzielono je przestrzenią i murem wojska i policji.

W atmsferze niepokoju i ponurego nastroju zbliża sie dzień święta narodowego we Francji.

M. D.

Wiadomości radjowe

PREMJE DLA PILNYCH SŁUCHACZÓW.

Jest rzeczą dowiedzioną, że w sezonie letnim nietylko nie przybywa radjoabonentów, ale i dotychczasowi wypisują się na ten czas. Polskie Radjo, w przewidywaniu tego corocznego odpływu abonentów, zastosowało w roku bieżącym nęcącą premję dla tych wiernych abonentów, którzy przetrwają przez lato. Jest nią piękny album, bogato ilustrowany, który ukaże się w związku z dziesięcioleciem istnienia polskiej radjofonji, a który zawierać będzie dorobek pracy Polskiego Radja w tym okresie. Album ten otrzymają bezpłatnie, jedynie za zwrotem 50 gr. kosztów przesyłki, ci słuchacze, którzy przez lato będą opłacać abonament.

RADJO SZWAJCARSKIE NA CZEŚĆ PADEREWSKIEGO.

Orkiestra radjowa Szwajcarji romańskiej ma nadać w październiku rb. na cześć Paderewskiego wielki koncert festival, który będzie transmitowany przez cały szereg stacyj europejskich. Koncert odbędzie się w Lozannie, przy współudziale samego artysty. Znacznie tym razem zwiększoną orkiestrę poprowadzą: G. Doret i R. Denzler. Program nie jest jeszcze całkowicie ustalony, wiadomo jednak, że wykonane będą dwa spośród najznakomitszych utworów Paderewskiego: „Symfonja“, która jest apoteozą polskiego ducha i koncert fortepianowy, z towarzyszeniem orkiestry..

RADJO A CYKLONY.

W krajach nawiedzanych przez cyklony doniosłe znaczenie ma kwestja ostrzegania zawczasu zagrożonych miejscowości. W czasie otsatnich cyklonów na Oceanie Indyjskim olbrzymie usługi oddała mieszkańcom Madagaskaru stacja radjowa w Tananarovie, połączona ze stacjami meteorologicznemi na wyspach Oceanu oraz na wybrzeżach afrykańskich.

W ten sposób szeroka sieć alarmowa czuwa nad terenami położonemi na obszarach Oceanu Indyjskiego i — przestrzegając o grożącem niebezpieczeństwie — przyczynia się do znacznego zmniejszenia rozmiarów klęski.

MŁODZIEŻ WSZYSTKICH KRAJÓW

Na międzynarodowym zjeździe unji w Warszawie Niemcy zgłosiły ciekawy projekt. Chcą mianowicie zorganizować zbiorową audycję dwugodzinną, w której weźmie udział młodzież wszystkich narodowości, śpiewając swoje hymny narodowe oraz pieśni ludowe ,najbardziej charakterystyczne dla danej narodowości. Wnioskodawcy zaznaczają, że nikt bardziej, niż młodzież nie jest predystynowany do tego rodzaju propagandowych audycyj za pośrednictwem radja ,tego czynnika utwierdzającego porozumienie pomiędzy narodami.

„JESTEM GŁODNY“.



Hipopotam w ogrodzie zoologicznym otworzył paszczę i demonstruje wspaniałe uzębienie.

NOWE WARSZTATY PRACY
DLA BEZROBOTNYCH

Do zakresu działania funduszu pracy należy m. in., niezmiernie ważna inicjatywa tworzenia podstaw samodzielnej egzystencji nowych warsztatów pracy dla bezrobotnych. Inicjatywa ta jest najistotniejszą formą walki z przyczynami braku pracy, t. j. z brakiem dostatecznej liczby warsztatów pracy zarobkowej.

Akcja podjęta w tym kierunku przez fundusz pracy ma zatem na celu pomnożenie warstwy samodzielnych wytwórców, a jednocześnie zwiększenie liczby spożywców przedmiotów z innych dziedzin wytwórczości. Ponadto akcja ta wpłynie na rozbudzenie i wykorzystanie zarówno indywidualnych zdolności twórczych jednostki pozbawionej pracy, jak i jej inicjatywy, przedsiębiorczości i siły żywotnej. Przyczyni się to do wydobycia z bezrobotnego maksimum wysiłku, przy jednoczesnem podniesieniu jego nastroju duchowego, do wytrącenia bezrobotnego ze stanu bierności życiowej i zniechęcenia, w jakie popadł z powodu długotrwałego braku pracy zarobkowej. W ten sposób akcja ta obok znaczenia gospodarczego, osiągnie również cele moralne.

Biorąc pod uwagę dwa te momenty fundusz pracy uwzględnia przedewszystkiem placówki o charakterze spółdzielczym, a następnie dopiero warsztaty pracy indywidualne dla bezrobotnych. Zwrócono następnie uwagę, by tworzone nowe warsztaty pracy zarobkowej nie wywoływały jednocześnie wzrostu bezrobocia w innych punktach gospodarczych przez stwarzanie konkurencji placówkom już istniejącym o siłach własnych i ponoszącym ciężary publiczne i społeczne. Jest to moment pierwszorzędnego znaczenia, gdyż chodzi o zwiększenie liczby zatrudnionych i ilości warsztatów pracy, a nie o zmianę właściciela zakładu pracy lub przenoszenie pracownika z jednego warsztatu do drugiego. Jeżeli chodzi o warsztaty pracy rolnej, to mają one być tworzone z przeznaczeniem wytwórczości na zaspokojenie usamodzielnionych bezrobotnych i ich przedewszystkiem własnych potrzeb rodzin.

Treść pojętej w ten sposób akcji funduszu pracy polega zasadniczo na pożyczce zwrotnej oprocentowanej nie znacznie, bądź nawet bezprocentowej. W wyjątkowych wypadkach, zasługujących na szczególną uwagę, zwłaszcza gdy jest możliwe szybkie usamodzielnienie się bezrobotnego, wysokość zasiłku nie różni się wiele od wysokości skapitalizowanej ewentualnej pomocy doraźnej, fundusz pracy udziela bezzwrotną zapomogę, t. zw. dotację.

Nowy warsztat pracy musi przyjąć, jako podstawę kalkulacji, spłacanie otrzymanej z funduszu pracy pożyczki w ratach z dochodów normalnych bez uszczuplania wartości tego warsztatu, oraz liczyć się z tem, że opieka funduszu będzie tylko przejściową do czasu usamodzielnienia się w możliwie najszybszym czasie.

Podjęta w ten sposób akcja funduszu pracy obejmie m. in. osadnictwo podmiejskie i rolne. Pierwsze z nich daje bezrobotnemu dach nad głową i pewną pomoc w dożywianiu rodziny przy konieczności zarobkowania w mieście pobliskiem, drugie zaś—utrzymanie całkowite. Dalej przewidziana jest pomoc przy zakładaniu i rozwijaniu zakładów rzemieślniczych i drobno - przemysłowych, zmierzająca do wytwarzania produktów, bądź półproduktów, nieopłacających się w produkcji wielko - przemysłowej, do powstawania nowych zupełnie gałęzi wytwórczości przedmiotów wywozowych i do usamodzielnienia się pracowników na jemnych. Fundusz pracy popierać będzie przemysł domowy w kierunku usamodzielnienia go przy pomocy spółdzielczości i rozwijania w sposób korzystniejszy dla bezrobotnego, niż szkodliwe gospodar. zjawisko chałupnictwa. Inne formy tej akcji to podnoszenie drobnych gospodarstw wiejskich przesiedlanie fachowców do miej scowości, gdzie mogliby oni uzyskać możność pracy samodzielnej, popieranie spółdzielni pracy.

Należy przypuszczać, że akcja ta, należycie pokierowana przez fundusz pracy, przyniesie spodziewane rezultaty.

Z PRZEMYSŁU AUTOMOBILOWEGO W POLSCE.

Dnia 31 maja r. b. odbyło się Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów Spółki Akcyjnej Polski Fiat, na którem postanowiono podwyższyć kapitał akcyjny do zł. 1.000.000.

Bilans roku poprzedniego wykazuje stratę w wysokości złotych 994.000. co było spowodowane ogólnym upadkiem handlu samochodowego w Polsce, w ostatnich czasach.

Przewidując poprawę na rynku samochodowym w Polsce, która niewątpliwie w razie zaistnienia sprzyjających okoliczności jak: zniżka cen samochodów, poprawa stanu dróg i zmiana nastawienia władz skarbowych w stosunku do nabywców samochodów — nastąpić musi, Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów postanowiło pokryć straty za lata ubiegłe i podwoić kapitał akcyjny. W ten sposób dalszy rozwój Spółki Akcyjnej Polski Fiat, która będzie przedstawicielem jedynej Polskiej Fabryki Samochodów, P. Z. Inż., odgrywa dominującą rolę na rynku samochodowym w Polsce — jest całkowicie zapewniony.

Zmiany w stanie zatrudnienia
w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego

W ubiegłym tygodniu sprawozdawczym w stanie zatrudnienia w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego nastąpiły pewne zmiany.

W przemyśle górniczym: kop. „Helena" w Niwce wymówiła znowu pracę 20 robotnikom, zatrudniając obecnie 211 robotników.

Gwarectwo hr. Renard w Sosnowcu zwiększyło stan zatrudnienia, przyjmując do pracy 231 robotników. W liczbie tej 20 robotników przyjęto z unieruchomionej kopalni „Reden" w Dąbrowie. Pozostali robotnicy przyjęci zostali z urlopu turnusowego.. Obecnie na urlopie turnusowym przebywa jeszcze 100 robotników, którzy mają być przyjęci do pracy w najbliższych dniach. Obecnie na kop. „Renard" zatrudnionych jest 1482 robotników.

Huta „Katarzyna" przyjęła do pracy 29 robotników i zatrudnia obecnie 1228 robotników.

Polskie zakłady przemysłu cynkowego w Będzinie przyjęły do pracy 13 robotników, zatrudniając obecnie 350 robotników.

Towarzystwo sosnowieckich fabryk rur i żelaza — Hulczyński przyjęło do walcowni blachy Wellmana 77 robotników. Obecnie w fabryce zatrudnionych jest 907 robotników.

W innych gałęziach przemysłu w ostatnim tygodniu nie nastąpiły żadne zmiany w stanie zatrudnienia.

Skandaliczne stosunki
w fabryce metalowej braci Szajn w Sławkowie

ROBOTNICY ZARABIAJĄ PO 40 GR. DZIENNIE. — 13-LETNIE DZIECI PRACUJĄ W FABRYCE. — OPŁAKANY STAN HIGJENICZNY.

W fabryce metalowej braci Szajnów w Sławkowie, zatrudniającej około 680 robotników przeprowadzona została wczoraj inspekcja na zarządzenie ministerjum opieki społecznej, które zainteresowało się skandalicznemi stosunkami panującemi w tej fabryce

Inspekcji tej dokonali z ramienia inspektoratu pracy w Sosnowcu inż. Zwoliński i lekarz powiatowy w Olkuszu dr. Kiciarski.

W czasie inspekcji stwierdzono, że robotnicy tej fabryki pracują w okropnych warunkach higjenicznych i są wykorzystywani przez przemysłowców w straszliwy sposób.

Są bowiem w fabryce robotnicy, którzy zarabiają na dniówkę, tj. za osiem godzin pracy — 40 gr. Pozatem w fabryce pracują chłopcy w wieku 13—14 i 15 lat. Jednocześnie stwierdzono w fabryce szereg uchybień w urządzeniach technicznych.

W oddziale kwasu solnego robotnicy pracują bez rękawiczek, tak, że ręce mają pokryte ranami.

Inspekcja wśród robotników wywołała duże wrażenie, a szczególnie badanie lekarskie, które przeprowadził dr. Kiciarski.

W czasie inspekcji dyrekcja fabryki starała się usunąć nagwałt niektóre braki, świadczące o skandalicznych stosunkach panujących w tej fabryce.

W wyniku inspekcji nakazano dyrekcji bezzwłocznie podwyższyć płace robotnikom, a cennik zarobków akordowych ma być przedstawiony inspektorowi pracy do poniedziałku.

Zarząd fabryki w związku ze stosunkami panującemi w tej fabryce pociągnięty zostanie do odpowiedzialności karnej.

Sytuacja w szkołach
po likwidacji seminarjum żeńskiego w Sosnowcu

Jak już pisaliśmy, seminarja nauczycielskie ulegają likwidacji. Ministerjum oświaty na terenie kuratorjum krakowskiego zlikwidowało trzy seminarja nauczycielskie, a mianowicie: w Tarnowie seminarjum męskie, w Starym Sączu — męskie i w Sosnowcu — seminarjum żeńskie.

Majątek tych seminarjów przejmą przyszłe licea pedagogiczne.

W Sosnowcu po wygaśnięciu seminarjów nauczycielskich powstanie liceum pedagogiczne trzyletnie.

Licea będą koedukacyjne, a przyjmowana będzie do nich młodzież po ukończeniu gimnazjum nowego typu.

W związku z tem zarządzeniem żywione nadzieje, że po szkole ćwiczeń seminarjum żeńskiego przy ul. Brackiej w Sosnowcu powstanie szkoła powszechna rozwiały się. Starania o zdobycie pięciu etatów nauczycielskich ze względów budżetowych nie odniosły skutku. W niektórych szkołach powszechnych powstaną wolne miejsca, gdyż wiele rodzin kolejarskich ma być przeniesionych do innych miejscowości. Dzieci po szkole ćwiczeń seminarjum żeńskiego znajdą przeto pomieszczenie w szkołach, gdzie według dzielnic mają przydział szkolny ogłoszony i opublikowany przez komisję nauczania powszechnego magistratu Sosnowca.

W szkole ćwiczeń przy seminarjum męskiem na Wawelu są miejsca tylko w niższych oddziałach od klasy pierwszej do czwartej. W klasie piątej i szóstej miejsc wolnych już niema.

KRONIKA

Piątek 12 Lipiec	Dziś: † Jana Gw. Op. Jutro: Małgorzaty P. M. Wschód słońca: 3.29 Zachód słońca: 7.50

WARSZAWA.

Piątek, 12 lipca.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.50 Muzyka (płyty). 7.20. Dziennik por. i Pogadanka sport.-turyst. 8.05 Audycja dla poborowych. 8.20 Program na dz. bież. 8.25—830 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu z Warszawy 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol.. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Płyty. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Muzyka baletowa. 13.30 Z rynku pracy. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadomości o sporcie polskim. 15.30 Płyty. 16.00 Higjena ubrania w lecie. 16.15 Koncert ze Lwowa. 16.35 Pogadanka dla chorych. 16.50 Codzienny odcinek prozy. 17.00 Mieczysław Fogg w swoim repertuarze. 17.30 Płyty. 18.00 Małoryta polska świeci przykładem. 18.15 Cała Polska śpiewa. 18.40 Chwilka społeczna. 18.45 Płyty. 19.05 Program na dzień następny. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Recital śpiewaczy. 19.50 Wesoły monolog aktualny. 20.00 Skrzynka rolnicza. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55. Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21.00 Koncert. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Płyty. 23.00 Wiadomości meteorologiczne.

KATOWICE.

Piątek, 12 lipca.

6.30 Transmisja z Warszawy. 8.30 Program na dzień bieżący. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Transmisja z Warszawy i Krakowa. 12.03 Transmisja z Warszawy 13.35 Muzyka operowa.. 15.15 Giełda zbożowa 15.20 Chwilka społeczna. 15.25 Transmisja z Warszawy. 15.30 Starodawne pieśni polskie. 16.00 Transmisja z Warszawy. 16.50 Transmisja z Warszawy i Krakowa. 18.30 Opatowski Tum. 18.45 Płyty 19.05 Program na dzień następny. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Transmisja z Warszawy. 20.00 Porady radjotechniczne. 20.10 Transmisja z Warszawy. 22.05 Wiadomości sportowe. 22.10 Skrzynka francuska. 22.40 Transmisja z Warszawy. 23.05 Płyty.

Z Kielc

GROŹNY NAPAD BANDYTÓW UZBROJONYCH W REWOLWERY W MIECHOWSKIEM.

W Sławicach, pow. miechowskiego, dwuch bandytów uzbrojonych w rewolwery — po wyrwaniu strzechy wtargnęło nocą do mieszkania Józefy Gondkowej, gdzie po steroryzowaniu domowników, bandyci zrabowali 2 pierzyny i 2 poduszki, poczem usiłowali zbiec.

W sieni zagrodziła im drogę Gondkowa i zaczęła szamotać się z bandytami, wzywając ratunku. W czasie szamotania się jeden z napastników uderzył Gondkową laską w głowę, wskutek czego straciła na chwilę przytomność, z czego skorzystali bandyci i zbiegli.

W jednym z napastników Gondkowa po przyjściu do przytomności rozpoznała Antoniego Durmałę ze Sławik, którego zatrzymała policja.

—:x:—

NIEZWYKŁE SAMOBÓJSTWO.

W Woli Soleckiej, pow. iłżeckiego, wystrzałem z karabinu rosyjskiego popełnił samobójstwo 20-letni Jan Krzak, który strzelił do siebie dwukrotnie, przyczem kule przeszły na wylot, dziurawiąc mu oba płuca. Powodem samobójstwa było wyśmiewanie „zajęczej wargi" Krzaka przez jego kolegów i koleżanki.

Z Zagłębia

POŚWIĘCENIE I OTWARCIE PARKU MIEJSKIEGO W SOSNOWCU.

W dniu dzisiejszym o godz. 18.30 odbędzie się uroczystość poświęcenia i otwarcia parku miejskiego przy ul. Piłsudskiego na Starym Sosnowcu.

—:o:—

ZAWARCIE UMOWY ZBIOROWEJ Z PRACOWNIKAMI DRUKARSKIMI W ZAGŁĘBIU.

Onegdaj wieczorem, w izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu odbyła się zapowiedziana konferencja, w sprawie zawarcia umowy zbiorowej z pracownikami drukarskimi.

W konferencji, której przewodniczył inspektor Rychłowski wzięło udział około 70 osób, właścicieli drukarń z całego Zagłębia oraz przedstawiciele zawodowego związku drukarzy.

Po długich debatach podpisana została umowa zbiorowa, regulująca warunki płacy i pracy pracowników drukarskich. Jednocześnie ograniczono liczbę uczni, którzy mogą być zatrudniani w zakładach drukarskich.

Ustalono, że tygodniowy zarobek wykwalifikowanego pracownika drukarskiego wahać się ma w granicach od 30 do 60 zł.

Zawarta umowa obowiązywać będzie od 15 bm. do 15 stycznia przyszłego roku.

—o—

ARESZTOWANIE ZŁODZIEI W ZAGŁĘBIU.

Jak już pisaliśmy, w nocy z 6 na 7 bm. ze sklepu spółdzielni w Wojkowicach Kościelnych skradziono pewną ilość towarów.

Bezpośrednio po kradzieży w ręce policji dostał się jeden ze złodziei niejaki Włoszczyk, którego osadzono w więzieniu.

Onegdaj policja schwytała dalszych sprawców kradzieży w osobach: Jana Malmana, Józefa Cekiera i Bolesława Dorosza, zamieszkałych w Dąbrowie.

Złodziei osadzono w więzieniu.

—:x:—

— Prezydjum sekcji dozorców górniczo technicznych P. Z. Z. P. P. i H. w Sosnowcu zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że w dniu 14 bm. o godzinie 18.30 odbędzie się w lokalu związku w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza nr. 17-a miesięczne zebranie członków zarządu i delegatów sekcji dozorców górniczo - technicznych. Prezydjum sekcji uprasza wszystkich członków zarządu o bezwzględne i punktualne przybycie na zebranie.

— Echa pożaru przy ul. Szopena w Sosnowcu. Jak już pisaliśmy, w dniu 9 b. m. wieczorem przy ul. Szopena w Sosnowcu wybuchł pożar w szopie Biernackiego.

W akcji ratunkowej, jak nas informują brała również udział straż fabryki Hulczyńskiego, dzięki której pożar zlokalizowano i nie dopuszczono do rozszerzenia się ognia na sąsiednie zabudowania.

— Zabawa O. M. P. w Czeladzi. Organizacja młodzieży powstańczej w Czeladzi organizuje zabawę taneczną w lasku obok Żychcic w dniu 14 bm. W programie różne niespodzianki. Do tańca przygrywać będzie orkiestra jazzowa. Początek zabawy o godz. 4 popoł.

— O rozbudowę sieci wodnej w Czeladzi. Wczoraj, do magistratu w Czeladzi zgłosili się mieszkańcy ulic: Polnej, Żwirki i Wigury, Narutowicza i innych z prośbą o przeprowadzenie wody. Delegacja przedstawiła burmistrzowi miasta konieczność rozbudowy sieci wodociągowej na tych ulicach, przyczem poparła swoje motywy odpowiedniemi dowodami.

Magistrat obiecał zastanowić się nad tą kwestją i w należyty sposób ją rozwiązać.



Losem robotników z kopalni Reden zajęły się władze

Część robotników znajdzie pracę na kopalni Renard

Sytuacja na kop. „Reden" w Dąbrowie została już całkowicie opanowana. Wczoraj zakończono prace przy „dekowaniu" ostatniego szybu wyciągowego.

Wczoraj w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie zredukowanych robotników z kop. „Reden" w Dąbrowie.

Konferencja odbyła się pod przewodnictwem insp. Rychłowskiego przy udziale przedstawicieli dyrekcji kopalni, delegatów Z. Z. Z., centralnego zw. górników i delegatów robotników kopalni Reden.

Na konferencji tej przedstawiciel kopalni Renard — dyr. Pirschel oświadczył, że 400 robotników z dołu zostanie zatrudnionych na kop. hr. Renard w Sosnowcu. Pierwsza partja tych robotników w liczbie 150 osób otrzyma pracę w końcu bieżącego miesiąca, druga zaś partja w liczbie 250 robotników — w sierpniu.

Pozostałych 240 robotników, którzy pracowali na powierzchni kopalni i w wydziale mechanicznym, dyrekcja będzie się starała zatrudnić w hucie Bankowej w Dąbrowie.

Druga konferencja w sprawie zredukowanych robotników kopalni „Reden" odbyła się również wczoraj w starostwie grodzkiem w Sosnowcu.

W konferencji oprócz starosty Boxy, zastępcy starosty grodzkiego Heynara, inspektora pracy Rychłowskiego, dyr. Pirschla, dyr. Dopenloupa, kierownika biura funduszu pracy w Sosnowcu Majera i delegatów robotniczych wzięli udział członkowie komisji ministerjalnej z Warszawy, delegowani przez ministerjum pracy i opieki społecznej.

W skład komisji wchodzą pp.: dyrektor departamentu ministerjum opieki społecznej Biesiekierski, naczelnik biura głównego funduszu pracy Szumowski i dyrektor wojewódzkiego biura funduszu pracy w Kielcach Piwowoński.

Na konferencji tej omawiano szczegółowo sprawę zatrudnienia robotników z kop. „Reden" oraz zastanawiano się nad ogólną sytuacją zredukowanych robotników.

Przedstawiciele dyrekcji kopalni „Reden" przedstawili komisji ministerjalnej plan zatrudnienia zredukowanych robotników. Plan ten pokrywa się z planem zreferowanym na konferencji w inspektoracie pracy, to znaczy, że 400 robotników znajdzie pracę jeszcze w bieżącym miesiącu i w sierpniu na kopalni hr. Renard w Sosnowcu, pozostałych 240 robotników ma zatrudnić w miarę możności huta Bankowa w Dąbrowie. Jest jednak możliwość, że starsi wiekiem robotnicy zostaną zupełnie zwolnieni i otrzymywać będą zasiłki z kasy brackiej.

Komisja ministerjalna domagała się od przedstawicieli dyrekcji kopalni szczegółowego oświadczenia w tej sprawie. W związku z tem postanowiono odbyć jeszcze jutro konferencję, na której dyrekcja kopalni Reden przedstawi szczegółowy plan zatrudnienia robotników.

Donosiliśmy już, że zredukowani robotnicy kop. „Reden", do czasu ich zatrudnienia otrzymywać będą zasiłek ustawowy. Dowiadujemy się, że dyrekcja kopalni przyrzekła wydawać robotnikom deputaty węglowe.

Dalsze roboty przy budowie kolei

Bukowno — Szczakowa

Starosta Gliszczyński i p. Podworski w imieniu powiatowego komitetu funduszu pracy w Olkuszu, odbyli konferencję z kierownikiem robót kolei Bukowno — Szczakowa inż. Geishainerem, w wyniku której postanowiono dalsze roboty przy budowie prowadzić na 3-dniowe zmiany, a to celem zatrudnienia większej ilości bezrobotnych.

Ponadto omówiono plan organizacji dostawy kamienia z kamieniołomów w Bolesławiu, a nie ze Szczakowej, jak dotąd, przyczem przy dostawie kamienia z Bolesławia zostanie zatrudnionych przez dłuższy czas około 100 górników z Bolesławia.

W czasie konferencji skonstatowano pewne trudności przy robotach, tj. przy układaniu szyn i budowie objektów stacyjnych.

M. in. brak jest decyzji ministerjum kolei co do przeznaczenia szyn kolejowych, a następnie wygórowane wymagania dyrekcji kolei, co do budynków stacyjnych w Bukownie i Szczakowej, tudzież budowy bloków i połączeń kolejowych z główną linją.

Koszt budowy tych objektów wyniesie conajmniej 400 tys. zł. i koszty te winno ponieść jaworznickie gwarectwo kopalń węgla, jako najwięcej zainteresowane w budowie kolei.

Jak się dowiadujemy jaworznickie kopalnie takiej sumy do dyspozycji nie posiadają i jeżeli ministerjum kolei nie przyjdzie w tym wypadku z pomocą, zakończenie robót przy budowie kolei może się odwlec do przyszłego roku, co byłoby niepożądane.

Jak postępować w wypadkach porażeń cieplnych u robotników?

W okresie upałów letnich zachodzi duża ilość porażeń cieplnych z pośród osób pracujących fizycznie, robotników w fabrykach, hutach, przy robotach ziemnych. Ponieważ porażenia takie są groźne dla życia, zwłaszcza jeśli się nie udzieli właściwej pomocy, warto zwrócić na nie uwagę.

Co powoduje porażenie cieplne? Przy pracy fizycznej tworzy się w organizmie dużo energji cieplnej, którą ustrój musi wydalić nazewnątrz, aby nie uległ przegrzaniu. Wydalenie to jest bardzo utrudnione, skoro temperatura powietrza zbliżona jest do temperatury ciała ludzkiego. Tworzące się przy pracy ciepło zalega w ustroju. Organizm ludzki przegrzewa się, następuje duże podniesienie jego temperatury — człowiek traci przytomność. Funkcje oddechania i krążenie krwi ulegają gwałtownemu zaburzeniu.

Porażenia cieplne występują najczęściej w dni parne i duszne, kiedy utrudnione jest parowanie potu. Im człowiek ciężej pracuje i im jest ciepłej ubrany, tem łatwiej ulega porażeniu. Szczególnie narażeni są palacze, piekarze, hutnicy, oraz robotnicy pracujących w ciasnych, dusz. i nie wentylowanych pomieszczeniach. Tak samo robotnicy ziemni, wystawieni na działanie promieni słonecznych.

Jak ratować osoby, które uległy porażeniu cieplnemu?

Należy je przedewszystkiem pozbawić nadmiaru ciepła, więc rozebrać i umieścić w cieniu, w miejscu przewiewnem. Ciało należy skropić wodą, ale niezbyt zimną, gdyż może nastąpić przeziębienie. Skoro porażony przyjdzie do przytomności, należy dać mu wody. W wypadkach cięższych należy wezwać lekarza, ażeby zastosował środki cucące i podtrzymujące akcję serca i oddechanie.

Ważną rolę w okresie upałów odgrywa zapobieganie porażeniom cieplnym. Należy dbać o dobrą wentylację pomieszczeń do pracy, a w godzinach południowych nie powinno się podejmować cięższych prac. Należy też dostarczyć robotnikom dobrej wody do picia, najlepiej z małym dodatkiem soli kuchennej (07 proc. i cukru (1 proc.), jak to się praktykuje w dużych hutach.

NADZÓR SĄDOWY W FIRMIE I. D. POTOK W MAŁOBĄDZU.

W ub. poniedziałek, w wydziale handlowym sądu okręgowego w Sosnowcu zapadła decyzja o oddaniu pod nadzór sądowy firmy J. D. Potoka - Synowie w Małobądzu pod Będzinem.

Sąd postanowił zarządzić otwarcie postępowania układowego między firmą a wierzycielami, ustanowił sądzią komisarzem nadzorowanej firmy, sędziego handlowego dyr. Bereszkę, a nadzorcą I. Mejtlisa, oznaczył termin sprawdzenia wierzytelności od 8 bm. do 19 sierpnia br.

—:o:—

BRZYTWĄ POKRAJALI TWARZ KOBIETY.

Tragiczny finał tranzakcji handlowej miał miejsce w domu przy ul. Dekerta 2 w Sosnowcu.

Do małżonków Kucybałów przybył ich krewniak Władysław Krzemiężny, z Dąbrowy (Wolska 22) wraz z dwoma kompanami 34-letnim Władysławem Sucheckim (Dąbrowa, Wolska 22) i 31-letnim Czesławem Szotką (Będzin, Krakowska 33), z zamiarem kupna od Kucybałów straganu w „Halach Rozwoju".

Pertraktacje doszły widocznie do skutku i wynik ich musiał być dodatni, skoro poczęto „interes" oblewać, skutki jednakże uczczenia dobitego targu były fatalne.

W pewnej chwili Krzemiężny i jego kompanowie jak na komendę rzucili się na Kucybałową i zmasakrowali ją w potworny sposób, zadając jej kilka cięć brzytwą.

Hultajska trójka stanęła wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Podczas rozprawy wyszedł na jaw rewelacyjny szczegół dotyczący głównego z oskarżonych Krzemiężnego. — Miał on być karany jako 17-letni chłopiec kilkuletniem ciężkiem więzieniem za napad rabunkowy i zabójstwo. Ponieważ jest to okoliczność szczególnie obciążająca, sąd przerwał rozprawę do dnia 25 bm. w celu zebrania właściwych informacyj o oskarżonym Krzemiężnym.

—:—

— Posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie. Dnia 15 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie.

— Nowy radny m. Dąbrowy. Na miejsce zmarłego radnego m. Dąbrowy, ś. p. R. Kickiego wchodzi do rady p. Roman Trocha.

— Walne zebranie teatru amatorskiego w Czeladzi. Jutro w lokalu „Kuźnicy" o godz. 7 wiecz. odbędzie się walne zebranie zespołu teatru amatorskiego w Czeladzi.

Wspomnienie pośmiertne o ś. p. Romualdzie Kickim

W dniu 4 lipca zgasł przedwcześnie, bo w sile wieku, śp. Romuald Kicki.

Choć od dłuższego czasu wiedzieliśmy o jego chorobie, wiadomość o śmierci boleśnie nas wszystkich, którzyśmy Go znali i pracowali z Nim dotknęła. Mógł jeszcze żyć, bo był potrzebny podwójnie: rodzinie i dzieciom dorastającym zaledwie, które osierocił i społeczeństwu, któremu pożytecznie służył.

Kraj swój kochał gorąco i w tem było zapewne źródło jego żywotnej pracy. Pomagać, ulepszać, naprawiać, z trudności wychodzić — oto pasja, która zabierała mu wiele czasu i przyczyniała nieraz kłopotów, gdyż wielu ludzi, znając zmarłego, przychodziło do Niego po rady, pomoc i opiekę, której nie odmawiał.

S. p. R. Kicki należał do typu ludzi ruchliwych ,obdarzonych inicjatywą, zdrowym krytycyzmem i zmysłem gospodarczym, a znając teren i ludzi był bardzo pożądanym nabytkiem w każdej organizacji, gdzie głos Jego i rady bardzo ceniono.

Zetknąłem się ze śp. Kickim przed 8 laty w pracy społecznej — i od tej pory na tej płaszczyźnie spotykaliśmy się często. Był moim kolegą w radzie miejskiej m. Dąbrowy, z którym jako prezes klubu a potem prezydent miasta mogłem zawsze uzgodnić najtrudniejsze sprawy. We wdzięcznej Mu to zachowam pamięci.

Na terenie BBWR. jako członek zarządu koła i sekcji przy radzie powiatowej śp. R. Kicki był jednym z tych ,dla których hasła Marszałka Piłsudskiego o wyścigu pracy i dobru państwa nie były tylko na pokaz.

Dlatego żegnam Go nietylko jako dzielnego towarzysza w pracy społecznej ale i jako zasłużonego dla sprawy odradzającego się państwa polskiego — obywatela

Cześć Jego pamięci.

J. KACZKOWSKI.

Ostrożnie z bliźniętami

Fryzjer, u którego się golę, miał następujący wypadek.

Przyszedł gość ze sporą bródką i spytał:

— Panie fryzjer! Czy pan potrafi tak mi zgolić brodę, żeby do jutra nie odrosła?

Fryzjer uśmiechnął się.

— Żeby taka broda odrosła, trzeba conajmniej czekać miesiąc.

— A co będzie, jak mi za godzinę odrośnie?

— Niemożliwe. Cudów niema.

— A jeżeli? — upierał się gość.

— 100 złotych panu zapłacę — zaśmiał się fryzjer.

Ogolił gościa, gość wyszedł, a po godzinie wrócił z taką samą, jak przed goleniem, brodą. Zdumiony fryzjer oglądał macał, próbował, czy broda nie jest przyprawiona... Niestety! Broda była naturalna... Musiał zapłacić sto złotych.

I dopiero po paru dniach dowiedział się, że go nabrało dwuch bliźniaków. Jeden kazał sobie zgolić brodę, a po godzinie przyszedł drugi z brodą.

* * *

Przytaczam tę historję, żeby Was ostrzec przed bliźniakami.

Ostrożnie z bliźniakami! A szczególnie strzeżcie się bliźniaczek.

Mego przyjaciela, Karola, zgubiły bliźniaczki. Zakochał się w pewnej pannie, która, jak się potem okazało, miała siostrę bliźniaczkę. Takie były do siebie podobne, że nawet rodzona matka nie mogła ich odróżnić.

Spotkałem Karola w dwa tygodnie po zaręczynach. Wyglądał fatalnie. — Blady, wymizerowany.

— Co ci jest? — przestraszyłem się.

— Wyobraź sobie — jęknął — nie wiem z którą z sióstr jestem zaręczony. Przeżywam okropne męki. Spotykam naprzykład moją narzeczoną na ulicy z jakimś bubkiem pod rękę. Robię awanturę, a ona się śmieje, że to nie ona, tylko jej siostra.

— Może rzeczywiście zawsze łapiesz tylko siostrę?

Karol ponuro zaprzeczył głową.

— Nie! One mnie oszukują. Podsłuchałem onegdaj rozmowę. Umawiały się, która na wieczór ma być moją narzeczoną, a która sobie pójdzie na dancing. Myślałem, że mnie żółć zaleje. Wpadłem do pokoju.

— Acha! — krzyknąłem. — Słyszałem wszystko! Już teraz wiem, że mnie oszukujesz!

A one spojrzały na mnie chłodno i spytały jednocześnie:

— Do której z nas mówisz?

I rzeczywiście nie wiedziałem do której.

We łbie mi się mąci. Nie wiem co robić!

— Zerwij zaręczyny — poradziłem Karolkowi.

— Nie mogę westchnął. — Kocham ją.

— Którą?

— Właśnie, że nie wiem.

* * *

Przez dłuższy czas nie widziałem Karola. Ale słyszałem, że się ożenił, że mieszka u teściów razem z żoną i jej siostrą.

— Spotkałem go dopiero po kilku miesiącach. Wyglądał jak upiór.

— Co się z tobą dzieje? — przestraszyłem się. — Jak ty wyglądasz?

— Niedługo chyba oszaleję — jęknął. — Wyobraź sobie obydwie siestry są w błogosławionym stanie. — I ani ja, ani rodzice nie mogą ustalić, która jest moją żoną! Niewiadomo, które dziecko będzie ślubne, a które nieślubne.

— A co one mówią?

— Właśnie, że się pokłóciły między sobą i teraz jedna na drugą mówi, że jest panną! Co ja mam robić nieszczęśliwy, co robić?

* * *

Sprawa zapewne zakończy się w sądzie. Napiszemy jeszcze...

Z Olkusza

(ol) **Ofiara kąpieli.** Onegdaj utonął w starym szybie kopalni galmanu w Bolesławiu, na t. zw. Dąbrówce, 20-letni Bogusław Burakowski, olkuszanin, absolwent państwowej szkoły rzem. - przem. w Olkuszu.

(ol) **Osobiste.** Wczoraj rano w kościele parafjalnym w Olkuszu odbył się ślub p. Jerzego Kondka, instruktora obwodu olkuskiego LOPP. z p. Henryką Zdzalikówną, nauczycielką z Olkusza.

(ol) **Pożar.** W Jerzmanowicach, gm. Sułoszowa wczorajszej nocy spłonął dom i zabudowania gospodarcze wraz z narzędziami rolniczemi Józefa i Władysława Szladowskich. Ogień został zaprószony.

(ol) **Na zlot do Spały.** Onegdaj popołudniu wyjechała na zlot do Spały reprezentacyjna drużyna harcerska z pow. olkuskiego, żegnana na dworcu przez rodziny i koło przyjaciół harcerstwa.

WYMIERAJĄ LUDZIE LEŚNI

Rząd Unji Południowo — Afrykańskiej postanowił założyć w parku narodowym Kalahari rezerwat dla buszmenów, których rasa znajduje się na wymarciu. Buszmeni wypierani są coraz bardziej z ich dawnych legowisk przez plemiona Hetentotów.



— Jak się czujesz dziś, moje dziecko? — zapytał doktor.

— Zdaje się, że trochę lepiej.

— A cóż z twemi czarnemi myślami?

Nie chcąc powiedzieć, co się w niej dzieje, Marja odrzekła, rumieniąc się za kłamstwo:

— Już nie tak często mnie trapią.

— A gorączka?

— Nie wiem czy to gorączka, ale czasem mi się zdaje, że krew kipi mi w żyłach i rzuca się do twarzy, potem prawie w tejże chwili czuje nagle dreszcze, jakby się krew ścinała lodem.

— Moje dziecko, — odezwał się znów doktor po chwilowem milczeniu — z tego, coś mi panienka powiedziała, nabrałem przekonania, że jesteś poniekąd jeszcze pod działaniem jadu, który się do krwi przedostał przy ukąszeniu przez żmiję.

— Tak pan sądzi? — zawołała Marja bardzo wzruszona.

— Nawet pewny tego jestem, ale nie trzeba się trwożyć. Nigdybym z panienką nie mówił z taką prawie gburowatą otwartością, gdyby nie było lekarstwa na tę chorobę.

— Więc jest lekarstwo?

— Naturalnie.

— To ja mogę wyzdrowieć?

— To już całkiem od panienki zależy. Dość będzie, jeśli panienka będzie chciała, a przyjdzie do zdrowia.

— A to jak? Ale czego odemnie wymagacie? Co mam czynić?

— Wyjść za mąż! — odpowiedział Duffrin.

Dziewczę drgnęło od stóp do głowy, jakby poraz wtóry jadowite żądło gadu wpiło się w jej ciało.

— Wyjść za mąż? — powtórzyła ze strachem.

— Koniecznie.

— I to jedyny środek przeciw chorobie, która mnie zwolna toczy?

— Tak, środek jedyny, jedyne wyjście. Nie ja sam tak twierdzę, ale luminarze nauki. Zostań pani żoną, a ocaloną będziesz.

— Lecz ten, którego kocham, który mnie kocha, także chory i nie może żenić się ze mną! — zawołało dziewczę z niewysłowioną rozpaczą.

— To też nie o nim mowa!

— Zdaje mi się, że tracę zmysły. Innego mam mieć męża nie Alberta, nie, to być nie może.

— Moje dziecko! nie wpadaj w rozpacz! — szepnął Ludwik Bressoles, błagalnie składając ręce. — Oddal z serca marzenie, które śmierć roztrąci, które może już roztrąciła w tej chwili.

Marja zbladła jak trup i z rozpaczą rękoma schwyciła się za włosy, które w nieładzie rozpuściły się jej na ramiona.

Wymówiła tylko te dwa słowa:

— Albert umarł!

— Albo umrze! — rzekł doktor.

— Nie żyje już Albert — mówiło dziewczę w uniesieniu — a wy żadacie, żebym zapomniała o nim! O, nigdy, nigdy! Jeżeli on umarł, ja chcę iść za nim!

Bressoles podniósł głowę.

— Dobrze- — rzekł tonem ponuro stanowczym. — Już więcej cię nie błagam. Idź za nim... ja pójdę za tobą.

XXIII.

Marja była jakby nieprzytomną. Ale gdy usłyszała ostatnie słowa ojca, wyraz jej twarzy zmienił się nagle i stał się spokojnym.

— Wszystko się skończyło... znikąd nadziei — szeptało dziewczę głuchym głosem, jakby mówiąc do siebie. Jeżelim nie umarła z tych wszystkich wrażeń , z tych cierpień wszystkich, to znaczy, że Bóg chce, ażebym żyła. Każe mi żyć dla ojca.

Spojrzała na starca, wciąż jeszcze klęczącego, wciąż zalewającego się łzama, ujęła go za ręce, podniosła i rzekła:

Nie płacz, ojcze, ofiara spełniona, nie będziemy mówili o przeszłości. przyrzekam ci, że wyzdrowieję. Za jakąbądź cenę ma być okupione zdrowie wyzdrowieję... dla ciebie.

Ludwik Bressoles z trudnością powstał, po chwycił córkę w objęcia i okrył ją pocałunkami Marja mówiła dalej:

— Powtarzam, ofiara spełniona. Możecie mówić bez trwogi, ja słuchać będę tak spokojnie jakby to nie o mnie była mowa. Kogoż przeznaczacie mi za męża?

— Maurycego Vasseura — odpowiedzia doktor .

— Domyślałam się. Mam go za uczciwego człowieka. Będę dla niego uczciwą żoną. Spełnię swe obowiązki, ale więcej niech odemnie nie wymaga.

Zgadzasz się? zawołał budowniczy, a dusza przepełniała mu się smutkiem i radością.

— Tak, ojcze, zgadzam się. Kiedy będzie nasz ślub?

— Myślę, że za miesiąc.

— Po co zwlekać? — zapytał doktor. — Dlaczego nie skończyć wszystkiego, o ile najprędzej pozwalają przepisy?

— Byoby to rzeczywiście lepiej — rzekł Bressoles — ale Marja...

— O mnie się nie troszczcie—przerwało dziewczę — działajcie, jak chcecie najprędzej. wszystko co uczynicie, będzie dobrze.

I szczerze to mówisz, gołąbko moja?

— Przysięgam!

d. c. n.

Kto wytwarza najwięcej prądu elektrycznego

Na czele krajów produkujących największą ilość prądu elektrycznego stoją Stany Zjednoczone, które wyprodukowały w 1934 roku 90 miljardów kilowatów. Za USA. postępują Niemcy z produkcją 38.4 miljarda kilowatgodzin, Japonja z 19 miljardami, Francja z 15.8, W. Brytanja z 15.79, Italja z 13, Szwajcarja z 5.3, Belgja z 4, Czechosłowacja z 2.75 miljardami kilowatgodzin. Przyrost produkcji zaznacza się w Anglji, Japonji i Italji, gdy w Niemczech, Francji, Belgji i w USA. stwierdzić się daje zmniejszenie produkcji energji elektrycznej.

—:o:—

Wyścig automobilowy przez Afrykę

W 1936 roku odbędzie się pierwszy wyścig automobilowy poprzez Afrykę w kierunku z północy na południe. Auta startują nad brzegiem morza Śródziemnego ,a meta znajdzie się w Johannesburgu. Udział w wyścigu brać mogą auta wszystkich firm i krajów, z wyjątkiem motocyklów. Obsada aut biorących udział w wyścigu może się składać tylko z dwuch osób. Trasa wyścigu prowadzi częściowo przez szosy asfaltowe, częściowo zaś poprzez pieszczyste pustynie i dżunglę leśną.

Ile jest odbiorników radjowych w U. S. A.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej mieszka około 30 miljonów rodzin. Z ostatnich statystyk wynika, że 21.455.799 rodzin posiada odbiornik radjowy. Pozatem już 1.800.000 samochodów posiada także instalację odbiorczą. W ciągu 1934 roku przybyło aż 4.084.000 aparatów rejestrowanych. Największe procentowo zainteresowanie radjem wykazuje stan Columbia, w którym 95.6 proc. rodzin posiada aparat w domu.

—:o:—

V międzynarodowy kongres astronomów

Rozpoczął swe obrady w Paryżu V kongres międzynarodowej Unji astronomicznej, króry poraz pierwszy zebrał się we Francji. W kongresie biorą udział najznakomitsi astronomowie z całego świata. Przewodniczącym kongresu został obrany prof. Shlesinger ,kierownik obserwatorjum astronomicznego przy Uniwersytecie w Yale (U.S.A.) Śród przyjezdnych biorących udział w obradach kongresu znajdują się: prof. Banachiewicz, dyrektor obserwatorjum w Krakowie, prof. Bianchi, dyrektor obserwatorjum w Medjolanie, prof. Norlund, dyrektor obserwatorjum w Pradze, astronom angielski Stratton etc. 14 b m. w dniu święta narodowego uczstnicy kongresu będą obecni na bankiecie wydanym przez zarząd Paryża, który odbędzie się na pierwszej platformie wieży Eiffel. Prace naukowe kongresu prowadzić będą komisje w liczbie trzydziestu.



Płock -- miasto dziwów na prowincji

(Kroespondencja własna).

Płock, w lipcu

Płock jest miastem osobliwem. Ma wielką tradycję, był stałą przed zgórą 800 laty rezydencją kolejną dwu królów polskich, był stolicą wielu książąt, a później miastem wojewódzkiem. Od czasu wskrzeszenia Ojczyzny jest tylko grodem powiatowym. Zdegradowany administracyjnie, Płock nie skapitulował. Jako ośrdek tradycyjnej kultury Mazowieckiej jest stolicą regjonalną dużej połaci kilku powiatów.— Stolicą z tradycji.

Proszę wskazać drugie podobne w Polsce niewielkie miasto powiatowe w liczbie mieszkańców wynoszącej około 30.000, które miałoby trzy poważne muzea ,dużą bilbjotekę, posiadająca białe kruki, żywotnie prospeujące Towarzystwo naukowe klub artystyczny, stale urządzane wystawy obrazów, miasto, któreby posiadało kilka gimnazjów męskich i żeńskich, kilka szkół fachowych, jak handlową, ogrodniczą, rolniczą (w Niegłosach), miasto schludne, z dobrze utrzymanemi licznemi plantacjami miejskiemi ,miasto skanalizowane z wódociągami, doskonale oświetlone i — posiadające trzy miejscowe dzienniki i kilka wydawnictw perjodycznych. Takich miast w Polsce jest niewiele.

Płock zasługuje na specjalną uwagę ruchu turystycznego, szczególnie jeżeli się doda, że miasto to należy do najpiękniej położonych grodów w Polsce, że posiada liczne zabytki architektoniczne, godne nietylko widzenia ale i podziwiania.

Podczas okupacji niemieckiej władze wydawały kartkowe racje chleba. Muzeum Towarzystwa naukowego płockiego gromadziło odrazu nietylko wszelkie druki, odezwy i na rozporządzenia okupantów, nietylko kartki na chleb, ale zachowało w naturze corpus delicti — autentyczny kawałek chleba, mający wystarczyć jako porcja dzienna dla jednego mieszkańca Płocka. Ten kawałek chleba, dobrze zakonserwowany w szafie oszklonej, jest dziś bodaj bezknkurencyjną sensacja. Muzeum płockiego, bo któż zbiory polskie posiadają podobne okazy muzealne?! Są to przedmioty dziś bodajże nie do zdobycia, bo komuż przychodziło do głowy gromadzić podobne okazy muzealne, kiedy grały jeszcze armaty, a ludzie przymierali głodem i żyli w niepewności jutra. Dziś wydaje się nie do wiary, aby ten iście lilipuci kawałek chleba miał starczyć jako całodzienna racja odżywiania dla dorosłego człowieka.

Albo inna osobliwość. Płock całkowicie przeszedł na oświetlenie elektryczne. Muzeum tow. naukowego zgromadziło bardzo ciekawą kolekcję lamp naftowych najprzeróżniejszych kształtów i systemów, doniedawna używanych w mieście, dziś już naprawdę należących tam do przeszłości. Za lat sto może będą budzić takąż sensację. — jak — osobliwości z piramid egipskich

Inne znów muzeum płockie, przebogate w pasy słuckie, piękną galerję obrazów i prymitywy rzeźb kościelnych. Muzeum djecezjalne posiada ciekawy zbiór broni wojennej Niemców z czasów ostatniej wojny . W przyszłości będą to przedmioty trudne do skompletowania.

Tak samo rzecz się ma z trzeciem muzeum płockiem — w przyrodniczem. Zgromadzono tu bogaty zbiór okazów zamierzchłej przeszłości, a jednocześnie pomnaża się kolekcje, odzwierciadlające stan obecny przyrody współczesnej. Jest to muzeum im. Prezydenta Ignacego Mościckiego.

Miasto osobliwe, godne dokładnego poznania. A kto Płock pozna, nie zapomni go nigdy. Urokiem swym porwie i zjedna przyjaciela Płock, miasto dziwów na prowincji.



Do Stanów Zjednoczonych — na m/s „Pilsudski“

Nie będzie chyba w tym sezonie większej sensacji turystycznej, jak wycieczka na m/s „Pilsudski“ z Gdyni do Stanów Zjednoczonych. Nowy wspaniały transatlantyk polski po przybyciu z wycieczką z Triestu do Gdyni, uda się w pierwszą swą podróż za Ocean w dniach od 15-go września do 8 października.

Zapisy na wycieczkę przyjmują już placówki Orbisu.

Cena wycieczki wynosi od zł. 1.095 i obejmuje paszport, wizę do USA., przejazd statkiem z Gdyni do Nowego Yorku i spowrotem, 5-dniowy pobyt w Nowym Yorku z pełnem utrzymaniem i zwiedzaniem miasta oraz wycieczki lądowe w Kopenhadze podczas postoju statku w tym porcie.

Do ceny powyższej dolicza się 8 dol., tytułem amerykańskiego podatku pogłównego. Osoby, powracające ze Stanów Zjednoczonych A. P. w ciągu 60 dni, licząc od daty przyjazdu do Stanów Zjedn.. otrzymują zwrot 8 dol.

Świadczenia w New Yorku obejmują: pokoje z wanną na 2 osoby w hotelu Bristol lub w hotelu Victorja, przejazd pasażerów i przewiezienie rzeczy z okrętu do hotelu i z hotelu na okręt, posiłki 3 razy dziennie — śniadanie, obiad, kolacja, zwiedzanie New Yorku, przedstawienie w Music Hall Theatre, zwiedzanie obserwatorjum „Empire State Building“ (największy dom na świecie). Kolacja i wieczór w klubie nocnym „Hollywood“, ewentualnie w innym lokalu tego rodzaju. — Wycieczka do chińskiej dzielnicy pod kierownictwem doświadczonych przewodników.

Do krajów bałtyckich i Z. S. R. R.

W dniu 25 lipca wyruszy z Wilna niezwykle atrakcyjna wycieczka, która objedzie 3 kraje bałtyckie i zwiedzi Leningrad.

Początek wycieczki w Wilnie; uczestnicy z innych stron Polski zwiedzą to urocze miasto w ciągu jednodniowego pobytu.

Dwa dni spędzą wycieczkowicze w Łotwie (niedziela na plaży pod Rygą), dwa dni w Estonji i 5 dni w Finlandji. (Helsinki — słynny wodospad Imatra). W drodze powrotnej przez Rosję sowiecką pobyt 5-dniowy w Leningradzie, powrót przez Stołpce w dniu 10 sierpnia.

Koszt wycieczki — zł. 700. Paszporty, wizy, przejazdy koleją od granicy Polski II kl., statkiem I kl., w Finlandji i w Z. S. R. R. wagony sypialne. Całkowite utrzymanie podczas wycieczki. bardzo dobre hotele.

Kraje bałtyckie, słynne z oryginalnego piękna i wysokiej kultury ,są o tej porze świetnym terenem wycieczek — są ucieczką od upalnego lata.

Zapisy i informacje w Orbisie.



Piękny widok na szczyty wschodnich Alp, jak zwykle, zupełnie ośnieżone.

Wycieczka do Gdyni

Liga popierania turystyki przy współudziale okręgu węglowego ligi morskiej i kolonjalnej urządza w dniach od 29 lipca do 4 sierpnia wielką wycieczkz do Gdyni oraz statkiem „Kościuszko“ na wyspę Bornholm i do Kopenhagi. Uczestnicy wycieczki mogą nabywać 3 rodzaje kart uczestnictwa, a mianowicie: kategorja I za zł. 25.50 obejmuje pobyt w Gdyni pełne 5 dni, nocleg w etapie emigracyjnym zwiedzanie portu od lądu i morza oraz wycieczkę na Hel. Kategorja II, za zł. 30.50, to samo co kategorja 1-sza z dodaniem jednodniowej wycieczki morzem na zwiedzenie Gdańska. Kategorja III za zł. 120. 130, 140 i 150 obejmuje przejazd do Gdyni i spowrotem i statkiem „Kościuszko“ na Bornholm i do Kopenhagi łącznie z paszportem oraz wyżywieniem od godz. 13 dnia 30 lipca do godz. 17 dnia 3 sierpnia. Informacyj udzielają i zapisy przyjmują do dnia 16 bm. oddziały ligi morskiej oraz biuro podróży „Orbis“.

Rosną cedry w Gorganach

Z daru metropolity Szeptyckiego został utworzony w Gorganach ukraiński rezerwat cedrowy, który ma stać się zalążkiem ukraińskiego parku narodowego. Rezerwat mieścić się będzie na górze Jajko (1600 m.) w dobrach metropolitalnych, w gromadzie Perehińsko, powiat Dolina. Powierzchnia rezerwatu wynosi 255.19 hektarów.

Ochrona Kozienickiego pałacu

Urząd wojewódzki w Kielcach uznał za zabytek dawny pałac królewski, dziś gmach starostwa powiatowego w Kozienicach, będący własnością skarbu państwa.

Pałac pochodzi z 15 wieku i jest otoczony parkiem, w którym rosną liczne stare drzewa.

SPORT
I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Brygada (Częstochowa) prowadzi w mistrzostwach kieleckiego O. Z. P. N.

R.K.S. (Radom)—S.K.S. (Starachowice) 2:1 (1:1)

W Starachowicach w ub. środę odbył się mecz o mistrzostwo kieleckiego O. Z. P. N., pomiędzy RKS. z Radomia, a mistrzem podokręgu kieleckiego S. K. S ze Starachowic.

Mecz zakończył się zwycięstwem RKS. w stosunku 2:1 (1:1).

Gra była ostra i prowadzona w szybkiem tempie.

Prowadzenie zdobył Starachowicki KS ze strzału Mosura. Następnie wyrównał z karnego Lichowski.

Po przerwie RKS. miał więcej zgry i Pietrzykowski strzelił zwycięskiego goala dla drużyny radomskiej.

Sędziował p. Moszkowicz z Sosnowca, bardzo dobrze.

TABELA MISTRZOSTW.

Z cyklu rozgrywek o mistrzostwo kieleckiego O. Z. P. N. odbyły się już cztery spotkania i obecnie tabela przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. br.
Brygada	2	4	7-2
C. K. S.	2	2	5:2
R. K. S.	2	2	2:5
Starachowicki KS.	2	0	2 7

Najprawdopodobniej decydująca walka o tytuł mistrza kieleckiego O. Z. P. N. rozegra się między Brygadą a Czeladzkim KS., o ile mistrz Zagłębia nie będzie sprawiał niespodzianek w rodzaju ostatniej w Częstochowie.

PO PORAŻCE CKS. w CZĘSTOCHOWIE

Przebieg meczu CKS. — Brygada w Częstochowie był ciekawy. Obie drużyny grały ambitnie i ofiarnie. Dopiero w 15 minucie „Brygadzie" udaje się zdobyć prowadzenie z wolnego.

Pod koniec pierwszej połowy wyrównującą bramkę strzelił Socha. Po przerwie obie drużyny grają ostro. W czasie zamieszania podbramkowego Szczechla odebrał piłkę bramkarzowi CKS. i strzelił drugą bramkę dla Brygady. Wynik meczu odpowiada przebiegowi gry.

Trzeba zaznaczyć, że drużyna CKS. grała stosunkowo słabo, a zwłaszcza obrona. Atakowi brak było wykończenia, ponieważ obstawiany był Geisler i Bregula. Naogół gracze zostali poważnie poturbowani, a szczególnie bramkarz Szydło, który wskutek kontuzji ręki będzie miał przerwę.

* * *

W niedzielę o godz. 5.30 popoł. odbędzie się na stadjonie miejskim w Czeladzi mecz pomiędzy CKS. a SKS. Starachowice mistrzem podokręgu kieleckiego. O CKS. z juniorkami KS. Śląska Siemianowice, a o godz. 15.30 przedmecz CKS. I b. godz. 13.30 odbędzie się spotkanie rezerwy z pierwszą drużyną KS. Śląska.

Sprawa sędziów piłkarskich w Zagłębiu

Kluby ukarane za niesłuszne oskarżenia

Komisja dyscyplinarna O. K. S. przeprowadziła dochodzenie w sprawie kilku sędziów piłkarskich, których oskarżały kluby sportowe z Zagłębia.

W wyniku dochodzeń okazało się, że zarzuty były niesłuszne w większości wypadków, to też komisja dyscyplinarna umorzyła sprawy następujących sędziów pp.: **Wiewióry, Stefana Curylły, zmarłego Borysa Mazura, Henryka Bryły, Józefa Śliwy, Kazimierza Wosińskiego, Ehrenrajcha, Okularczyka, Alojzego Mandata i Samuela Moszkowicza.**

Jednocześnie zarząd kieleckiego O. Z. P. N. za stawianie niesłusznych zarzutów sędziom piłkarskim ukarał grzywnami pieniężnemi następujące kluby: **Sarmacje i Zagłębiankę z Będzina, Policyjny z Sosnowca, C. K. S. z Czeladzi i T. S. Dąbrowę z Dąbrowy.**

Natomiast w wyniku dochodzeń sędziowie Kuska i Szabas zostali skreśleni z listy sędziów (P. K. S.).

P. Kuska odmówił zeznań i nie dostarczył dowodów mogących podważyć prawdziwość stawianych zarzutów.

Szabas został skreślony z listy członków P. K. S. za szkodliwą działalność na terenie podkolegjum sosnowieckiego.

Obecnie więc pomiędzy klubami piłkarskiemi a sędziami stosunki uległy wyjaśnieniu i nastąpić winna harmonijna współpraca.

NIEMIECKA DRUŻYNA BOKSERSKA W SOSNOWCU.

Policyjny K. S. z Sosnowca zakontraktował spotkanie z drużyną bokserską K. S. Kraft z Bytomia, która rozegra mecz w Sosnowcu w dniu 20 bm.

Pięściarze Policyjnego przygotowują się starannie do tego spotkania.

W dniu 13 bm. odbędzie się na stadjonie Policyjnego w Sosnowcu trening pięściarzy, na który mogą się również zgłosić miłośnicy boksu, chcący należeć do klubu.

BIEG „MAKABI" W SOSNOWCU.

W dniu 14 bm. o godz. 10 rano sekcja lekkoatletyczna przy Ż. T. G. S. „Makabi" w Sosnowcu urządza bieg na 5 klm. ulicami miasta dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych. Start przy ul. Czystej, meta na boisku W. F. i P. W. w Sosnowcu.

Zgłoszenia i zapisy przyjmuje sekretarjat przy Ż. T. G. S. „Makabi" ul. Czysta 9 codziennie od godz. 8.30 do godz. 10 wieczorem do dnia 13 bm.

Kronika

× **Mecz Polska — Austrja 13 października w Polsce.** Na posiedzeniu zarządu P. Z. P. N. postanowiono urządzić rewanżowy mecz Polska — Austrja w dniu 13 października w Polsce. Z pewnością po tej decyzji w P. Z. P. N. wyniknie spór między zarządem ligi a zarządem P.Z.P.N., gdyż termin meczu z Austrją jest terminem nadprogramowym, a o ile zostałby on przez ligę zaakceptowany, musianoby dokonać dalszych przesunięć w tabeli rozgrywek ligowych.

Treningowy obóz centralny w Warszawie rozpocznie się 22 bm. i trwać będzie do 2 sierpnia. Na zakończenie obozu projektowane jest urządzenie meczu z wiedeńskim Hakoahem.

× **Raid klubów motocyklowych związku strzeleckiego na kopiec Pierwszego Marszałka Polski.** Ostatnio zostały ukończone prace organizacyjne nad uruchomieniem wielkiego raidu klubów motocyklowych zw. strzel. pod hasłem „z ziemią na kopiec Marszałka". W raidzie weźmie udział dwadzieścia klubów mot. związku, rozsianych po całej Rzeczypospolitej. Kluby te przystąpiły już do organizowania komitetów miejscowych biegu. Raid motorowy zakrojony na potężną skalę obejmie wszystkie ziemie państwa. Trasa jego ma wynieść około 4.000 km. Raid strzelecki, jak głosi regulamin tego biegu, opracowany przez komendę główną Z. S., ma za zadanie drogą wspólnego wyczynu sportowego złożyć hołd cieniom Wodza Narodu.

Do Nr. Km. 741/34 i 736 34

Obwieszczenie
o sprzedaży nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego I rewiru w Dąbrowie Górniczej, Stefan Alchimowicz, mający kancelarję przy ul. Kościuszki 34, na podstawie przep. art. 676, 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 14 sierpnia 1935 r. o godz. 10 rano w Sądzie Grodzkim w Dąbrowie Górniczej, w celu pokrycia pretensji wierzycieli 1) Julji Smółka oraz 2) Daniela Flaczyka i innych, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji dwuch działek gruntu, należące do dłużnika Felicjana Wieczorka, wchodzące w skład większej osady młynarskiej „Szałas", położonej w Strzemieszycach Wielkich gminy Olkusko - Siewierskiej, pow. będzińskiego, woj. kieleckiego.

Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną, zapisaną pod Nr. rep. hip. 134 w wydziale hipotecznym Sądu Okręgowego w Sosnowcu, jedna z dwu działek wyżej wymienionych, oznaczona jest nr. 4 na planie omawianym w dziale II-gim wykazu owej księgi hipotecznej, druga działka, oznaczona jest nr. 5 tego planu.

1) Działka nr. 4 zostanie sprzedana na pokrycie pretensji Julji Smółka w sumie zł. 791[illegible] z procentami i kosztami. Działka ta składa się z 7 morgów 180 prętów o charakterze przemysłowo - rolnym, w tem około 5 morgów ziemi ornej oraz około 2 morgów łąki, w zastawie ani dzierżawie nie pozostaje jest w posiadaniu i używaniu Felicjana Wieczorka. Obciążenia i długi są szczegółowo wymienione w wykazie hipotecznym wspomnianej księgi hipotecznej — wykazie znajdującym się w aktach egzekucyjnych.

Działka nr. 4 została oszacowana na sumę zł. 6000. — (sześć tysięcy złotych). Licytacja rozpocznie się od sumy zł. 4500. — (cztery tysiące pięćset złotych).

Wadjum wynosi 10 proc. sumy szacunkowej t. j. zł. 600.

Działka ta zostanie sprzedana w całości ściśle według opisu z dnia 12 marca 1935 r. znajdującego w aktach sprawy Nr. Km. 736/34.

2) Działka nr. 5. zostanie sprzedana na pokrycie pretensji Daniela Flaczyka i innych w sumie zł. 8146.25 z procentami i kosztami. Działka ta składa się z 7 morgów 100 prętów o charakterze przemysłowo — rolnym w tem około 5 morgów ziemi ornej ,około 2 morgów łąki w zastawie ani dzierżawie nie pozostaje jest w używaniu dłużnika Felicjana Wieczorka—obciążenia i długi są szczegółowe wymienione w wykazie hipotecznym wspomnianej księgi hipotecznej — wykazie znajdującego się w aktach egzekucyjnych.

Działka nr. 5 została oszacowana na sumę zł. 6000. — (zł. sześć tysięcy).

Licytacja rozpocznie się od sumy zł. 4500.

Wadjum wynosi 10 proc. sumy szacunkowej t. j. zł. 600.

Działka ta zostanie sprzedana w całości ściśle według opisu z dnia 12 marca 1935 r., znajdującego się w aktach sprawy nr. Km. 741/34.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć wadjum w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Dąbrowie Górniczej od dnia 25 lipca 1935 r.

Komornik Sądu w/z St. DŁUBAK.

SPRYTNY.



— **No, nawbijałem ci gwoździ. Będziesz sobie mogła wybrać odpowiedni, aby powiesić obraz.**

GEOGRAF.



— Powiedz mi pan, gdzie leży Madera?
— W... piwnicy.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1 tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.